Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 316. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 20. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Blok mniejszości.

W warszawskim organie radykalno-sanacyjnym pojawiła się groźna przestroga pod adresem mniejszości narodowych z powodu podjętej przez nie próby stworzenia wspólnego bloku wyborczego, analogicznego do słynnej szesnastki w roku 1922. „Głos Prawdy“ nazywa koncepcję bloku mniejszości wprost „absurdem, którego konsekwencje — jeśli miałby doczekać się przeobrażenia w czyn polityczny — mogą być, a i będą, bo być muszą, wręcz nieobliczalne“. Dziennik ten wskazuje mniejszościom na zdobycze, jakie poczyniły w okresie pomajowym, gdyż

„polityka rządu poszła po linji zasypywania jakiegoś dziwnego podziału obywateli Rzeczypospolitej na „większość“ i „mniejszość“. Potrzeby obywateli obcoplemiennych potraktowane zostały z czysto rzeczowego punktu widzenia... Usunięty został cały szereg krzywd, bądź w dziedzinie szkolnictwa, bądź obywatelstwa, bądź w zakresie potrzeb gospodarczych, przy jednoczesnem przygasaniu rozniecanych w społeczeństwie przez Narodową Demokrację najróżniejszych antagonizmów“.

Odrodzenie szesnastki zniweczyłoby cały ten dorobek. „Skutkiem tego nonsensu byłby powrót do głosu w społeczeństwie pogromowców endeckich, nie tylko w szeregach tłumku wyborczego. Rząd i wszystkie partje demokratyczne z socjalistami włącznie, straciłyby na długo podstawy dla swej polityki porozumienia i zgodnego współżycia“.

Oceniając objektywnie sytuację mniejszości narodowych, możnaby zgodzić się ze zdaniem „Głosu Prawdy“, że mniejszości nie mają żadnego powodu do wznawiania bloku mniejszości. Mogą się one w ostatnich czasach wykazać szeregiem poważnych korzyści we wszystkich dziedzinach życia narodowego i już sama wdzięczność dla rządu winna je skłonić do zajęcia w czasie wyborów mniej prowokacyjnego stanowiska wobec państwa i narodu polskiego. Wystarczy wspomnieć okólniki ministra Dobruckiego i zamknięcie szeregu szkół polskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, zniesienie t. zw. „numerus clausus“ na wzechnicach, wydanie dekretu o gminach żydowskich i utworzeniu jednej dla całego państwa żydowskiej rady religijnej, nadanie praw publiczności gimnazjom żydowskim, odroczenie likwidacji koncesyj szynkarskich, ulgi i kredyty w dziedzinie gospodarczej i t. p., by stwierdzić, że istotnie w polityce narodowościowej rządu zaszła od maja wielka zmiana. Jeśli więc mniejszości przestrogi „Głosu Prawdy“ nie posłuchają, to wniosek z tego będzie istotnie taki, jakim dziś grozi p. Stpiczyński, t. j. że polityka ustępstw, lub — jak ją „Głos Prawdy“ nazywa — „zasypywanie dziwacznego podziału obywateli na większość i mniejszość“, do celu nie doprowadziła. W słowach organu radykalnego można wyczytać groźbę, czy też obawę, że wtedy i niektórzy sanatorzy przejdą do obozu „pogromowców“...

Jest znamiennem, że inicjatorami odrodzenia szesnastki są ci, którzy w okresie pomajowym należą do szczególnie faworyzowanych, t. j. żydzi. W prasie żydowskiej czytaliśmy wiele gorących komplimentów dla niektórych ministrów za ich okólniki, a w Sejmie klub żydowski wprost entuzjazmował się stanowiskiem rządu wobec projektów zmiany ordynacji wyborczej i reformy ustroju samorządowego. Żydzi brali, co im dawano, ale nie myśleli kwitować. Dzisiaj właśnie oni, w osobie posła Grynbauma, dają inicjatywę do wznowienia bloku z Ukraińcami i Niemcami. By zawarcie bloku umożliwić, skrócono w Paryżu proces Szwarcbarta, a zebrane przez żydów całego świata fundusze procesowe przeznaczono — na wspólną agitację wyborczą. Od bloku mają być usunięci — na wyraźne żądanie p. Grynbauma — ortodoksyjni agudowcy, jako element zbyt „ugodowy“ w stosunku do Polaków, a usuwają się dobrowolnie socjaliści, którzy pragną sformować blok osobny. Do szesnastki weszłyby zatem tylko nieprzejednane grupy, jak syjoniści pod kierownictwem p. Grynbauma, Ukraińcy z UNDO, którzy dotąd wobec państwa zajmują stanowisko negatywne, oraz Niemcy i Białorusini, wśród których dotąd przewodzą partje wrogie państwu i polskości. Jak w r. 1922. tak i teraz finansowanie i kierownictwo wyborów objęliby żydzi. W wyborach spodziewają się organizatorzy szesnastki zdobyć około 120 mandatów, gdy w roku 1922 uzyskali tylko 66 mandatów (blok nie rozciągał się na centralne województwa państwa). Ale przed pięciu laty Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej bojkotowali wybory, dziś zaś w nich udział wezmą żywy.

Do omówienia tej sprawy powrócimy, gdy szesnastka stanie się faktem dokonanym. Jednak jej wznowienie wcale nas dziwić nie będzie, bo złudzeń sanatorów, jakoby już w o b e c n y m momencie, ustępstwami językowemi i gospodarczemi udało się z dnia na dzień zmienić stosunek mniejszości do państwa, nie podzielaliśmy. Zbyt blisko jeszcze jesteśmy tych czasów, kiedy tworzył się dzisiejszy status Europy, by przekonanie o trwałości tego stanu ugruntowało się także w narodach, które swych aspiracyj nie urzeczywistniły. Nie wierzą one jeszcze w trwałość Polski, a ustępstwa nasze tylko tę niewiarę wzmacniają. Na jej usunięcie trzeba czasu i polityki silnej, dalekiej od schlebiania i słabości.

Jan Matyasik.

Gdańsk. (PAT.). Nacjonaliści niemieccy **nie chcąc dopuścić do przejścia władzy** w ręce socjal-demokratów i pragnąc nadal zatrzymać tę władzę w swoich rękach, zwracają się z apelem do wszystkich innych stronnictw mieszczańskich, nawet do tych, które do niedawna zwalczali i piętnowali jako zdrajców sprawy niemieckiej, aby w interesie walki ze wspólnym nieprzyjacielem socjal-demokratami **złączyli się w jeden wielki obóz.**

Blok mniejszości prawie gotów.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozmowy w sprawie utworzenia bloku **mniejszości narodowych trwały przez cały piątek aż do późnej nocy.** Pomimo istniejących różnic **istnieje tendencja do zawarcia bloku.**

Charakterystycznemi były głosy dzisiejszych organów rządowych „Epoki“ i „Głosu Prawdy“, które **w sposób bardzo gwałtowny zaatakowały koncepcję bloku mniejszości narodowych,** przyczem oba pisma groziły nawet **represjami wobec mniejszości.** „Epoka“ zagroziła **nawet szerzeniem antysemityzmu.**

PRZEDWYBORCZE NARADY „ZJEDNOCZENIA NIEMIECKIEGO“.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu piątku toczyły się obrady **Zjednoczenia Niemieckiego,** w którem **wzięli udział wszyscy członkowie.** Rozmowy dotyczyły ustosunkowania się do koncepcji bloku **mniejszości narodowych.**

Czy represje w stosunku do Niemiec?

Niepomyślne wieści o rozpoczynających się rokowaniach handlowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, rząd polski postanowił **wywrzeć pewnego rodzaju nacisk na kontrahenta niemieckiego,** w razie, gdyby rozpoczynające się rokowania handlowe nie dały pomyślnego rezultatu.

W tym wypadku planowane jest **wprowadzenie w życie od dawna już przygotowanych przepisów o cłach maksymalnych na wyroby niemieckie już z dniem 26 grudnia b. r.**

O zdecydowanej postawie rządu świadczy fakt, że delegacja nasza otrzymała całkiem wyraźne wskazówki, aby w pertraktacjach **dała to delegacji niemieckiej do zrozumienia.**

To stanowisko rządu naszego jest zupełnie uzasadnione, gdyż według ostatnich wiadomości, pozycja grupy dążącej do **pogodzenia się z Polską stała się znacznie trudniejsza w związku ze zdecydowanym oporem nacjonalistów i agrarjuszów.**

Nawet zagranicą ocenia się pesymistycznie szanse zawarcia traktatu z Niemcami.

Tak więc w miejsce pogodzenia się z Niemcami będziemy świadkami **nowej fazy zaostrzonej wojny celnej.**

P. Jackowski konferuje ze Stresemannem.

Berlin. (PAT.) Wczoraj o godz. 5 popołudniu **dyrektor Jackowski odbył dłuższą rozmowę z ministrem Stresemannem,** który zapoznał **dyr. Jackowskiego w ogólnych linjach z ostatniemi uchwałami gabinetu Rzeszy w sprawie traktatu handlowego z Polską.** Dyrektor Jackowski zaś rozwinął postulaty polskie, **zwłaszcza w dziedzinie eksportu produktów hodowlanych i węgla.** Omawiano również **kwestję importu drzewa tartego do Niemiec.**

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ w depeszy z Berlina donosi, że tamtejsze koła polityczne sądzą, **iż jeszcze tego tygodnia ukończone będą bezpośrednie rokowania między ministrem Stresemannem a dyrektorem Jackowskim.** Przypuszczają, że właściwe rokowania w sprawie traktatu handlowego tym razem **doprowadzą do porozumienia,** a mianowicie albo do **zawarcia dłuższego traktatu handlowego, albo też przynajmniej dłuższego prowizorjum handlowego między Niemcami a Polską.** Dotychczasowy kierownik delegacji niemieckiej sekretarz **stanu p. Lewald nie będzie w przyszłości powołany do kierowania rokowaniami.**

Warszawa. (Telef. wł.). **Wśród kandydatów na liście bloku rządowego obok marsz. Piłsudskiego na drugiem miejscu stoi min. Aug. Zaleski, a na trzecim prof. Stan. Estreicher z Krakowa.**

O czem piszą inni?...

Echa kampanji przeciw gen. Sikorskiemu

Zarząd główny Zw. Strzeleckiego rozesłał do pism zaprzeczenia, jakoby powziął uchwałę przeciw jednemu ze stronnictw oraz jednemu z generałów. „Dziennik Lwowski“ oświadcza, że to wyjaśnienie

„odnosi się wyłącznie do faktu, że nie „Wydział Wykonawczy Związku Strzeleckiego“, lecz plenarne posiedzenie prezesów i komendantów okręgowych całej Rzeczypospolitej rezolucje w treści poprzednio przez nas podanej jednogłośnie uchwaliło, jako postulaty Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego lwowskiego i przemyskiego“.

A więc powzięto uchwały przeciwko gen. Sikorskiemu oraz „endekom“. Oszczercza kampanja trwa. A władze milczą, chociaż gdyby w prasie prawicowej pojawił się jakiś atak na któregoś generała, to pisma „sanacyjne“ żądałyby konfiskat i represyj.

„Wyzwolenie“ nie chce zjednoczenia partyj chłopskich.

W związku z konferencjami, organizowanemi przez Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych prezydjum „Wyzwolenia“ wyjaśnia w swej prasie (m. i. w „Chłopskim Sztandarze“), że członkowie „Wyzwolenia“ biorący udział w tych konferencjach występowali tylko we własnem imieniu.

„Tego rodzaju pomysły przedwyborcze nie mogą mieć nic wspólnego ze zdrowem dążeniem ludu do jednolitości politycznej i do współdziałania w sprawach gospodarczych, a zmierzają do zatarcia różnicy pomiędzy istotnie i szczerze ideowym, demokratycznym ruchem ludowym, a reakcyjnemi i szkodliwemi organizacjami w rodzaju „Piasta“, lub nic nie znaczącemi, bezideowemi i bezprogramowemi grupkami politycznemi, tworzonemi z dnia na dzień — szczególniej zaś w obliczu wyborów i do celów wyborczych“.

Zdaje się, że to istotnie są „pomysły przedwyborcze“. Każdy poseł chłopski rozumie chyba, że konsolidacji ruchu ludowego nie można zrobić na rozkaz, że zjednoczenie może się dokonać tylko na podstawie wspólnego programu ideowego.

Przyczyny klęski polskiej w Gdańsku.

„Dziennik Bydgoski“ szeroko omawia przyczyny naszej klęski nad Motławą. Za najważniejszą uważa intrygi i ambicje osobiste w obozie polskim. Odsunięto starych działaczy miejscowych z pp. dr. Kubaczem i Czyżewskim na czele, a

„ambicje osobiste komisarza wyborczego polskiego i zarazem czołowego kandydata p. dr. Moczyńskiego odegrały w tym względzie rolę niesłychanie smutną“.

Lista kandydatów poselskich była zupełnie jednostronna i niezbyt popularna. Zdaniem „Gaz. Gdańskiej“ niezręczną ze względów taktycznych była walka z drugą partją katolicką, t. j. z niemieckiem centrum. Poza tem do ubytku głosów polskich przyczyniła się emigracja, głosowanie na listy lokatorów, właścicieli nieruchomości, socjalistów etc.

Sejm był bardzo pracowitym.

Statystyka prac Sejmu i Senatu wprawiła w kłopot pisma antyparlamentarne. Monarchistyczne „Słowo“ w ten sposób kwestjonuje wartość statystycznych zestawień:

„Posłowie, którzy tyle zainteresowania okazywali zawsze do obalania gabinetów, zmian ministrów etc., pracą ustawodawczą interesowali się bardzo mało. Proszę ogłosić protokoły posiedzeń komisyjnych, a wyniknie z nich jak słabe było zainteresowanie posłów sprawami ustawodawstwa ojczystego, jak niski był poziom dyskusji. Numeryczne zestawienie odczytanych ustaw nic jeszcze nie znaczy“.

Otóż właśnie liczbę posiedzeń komisyj można obliczać na tysiące. Inna rzecz, że niektórzy posłowie chłopscy na nich się nie zjawiali. Takich, co przyjeżdżali tylko koło 1-go, „Chłopski Sztandar“ trafnie nazwał „kalendarzami sejmowymi“.

Co do obalania rządów to zdarzało się to rzadko. P. Wł. Grabski rządził prawie dwa lata, bo Sejm nie chciał wywoływać przesilenia. Niektóre gabinety obalali dzisiejsi „sanatorzy“.

Co zawiniło Centr. Tow. Roln.?

P. Stroński w „Warszawiance“ przewiduje, że jedyny konkretny zarzut przeciw C. T. R. będzie ten, iż w tej organizacji są członkowie Z. L. N.

„Więc członkom stronnictw prawicowych nie wolno zajmować się pracą gospodarczo-społeczną, a zatem, wedle tych pojęć, cóż mają robić w kraju członkowie Zw. L.-N. pożytecznego, czy tylko wiecować lub spiskować?“

Wykluczenie Trockiego z partji.

PRZYPUSZCZALNE SKUTKI.

Zamknął się znowu jeden rozdział w historji rosyjskiego bolszewizmu wykluczeniem Trockiego z partji komunistycznej. Datą końcową pierwszego okresu życia partji po rewolucji była śmierć Lenina (styczeń 1924 r.); z nią bowiem w miejsce dyktatury jednostkowej rozpoczęła się dyktatura kollegjalna. Z wykluczeniem Trockiego okres ten kończy się, a zaczyna się nowy, trzeci już, okres znów dyktatury jednostkowej, tym razem — Stalina.

Trocki jest typem żyda-marksisty, żyda-rewolucjonisty.... Cechuje go namiętność i „pryncypjalizm“, dwie cechy, które rzadko występują złączone w jednostce. Żaden z wodzów bolszewizmu nie fascynuje tłumów przemówieniami w taki sposób, jak Lejba Dawidowicz Bronstein, ukraiński żyd, „Lew Trockij“. I żaden z nich nie pozostał tak nieugiętym i tak bezkompromisowym marksistą, jak on. Namiętny temperament nie sprowadził go z drogi „czystego marksizmu“. To było siłą Trockiego dotychczas, ostatnio zaś stało się przyczyną jego klęski.

Organizacji państwa sowieckiego oddał Trocki olbrzymie usługi. On zorganizował „krasną armję“, — przy pomocy carskich oficerów wprawdzie, nie mniej jednak on jest jej twórcą. Przy jej pomocy pokonał kontrrewolucję... Potem objął funkcje kierownicze gospodarczego życia Rosji. Od niego wyszedł śmiały projekt elektryfikacji Rosji. Jemu też przypisać należy — niezbyt zresztą udane — dzieło modernizacji przemysłu.

Lecz Trocki był i jest doktrynerem, „marksistą“. Z tego względu nie mógł się zgodzić na „Nep“ kapitalistyczny, jakkolwiek zainicjowany przez Lenina jeszcze. Rozpoczął krytykę naprzód pismem, potem na zgromadzeniach, — wreszcie wewnątrz najwyższych władz państwowych. Przy jego boku stanęli przedewszystkiem żydowscy wodzowie bolszewizmu: Radek-Sobelsohn, Kamieniew-Rosenfeld, Zinowjew-Apfelbaum, — poza tem Preobrażenskij i inni. Właściwie Trocki nie chciał zrywać jedności partji; chciał natomiast uprawnienia dla opozycji w jej łonie. Do tego nie dopuściło kollegjum rządzące Rosją „Polit-Biuro“, właściwie Stalin. Kilkakrotnie rozpatrywaną sprawę Trockiego miano ostatecznie załatwić na kongresie partji w grudniu. Musiały jednak zajść ważne w ostatnim czasie wypadki, jeśli wbrew pierwotnym zamiarom, załatwiono ją 14 listopada na zebraniu Centralnego Komitetu Wykonawczego, przyjmując wniosek o wykluczenie Trockiego i przeszło 70 jego towarzyszy z partji.

W ten sposób kończy się drugi okres bolszewizmu: rządy dyktatury kollegjalnej, t. zw. Polit-Biura. Pomysł wykluczenia Trockiego et Comp. z partji jest pomysłem samego Stalina i napotykał z początku na sprzeciwy przedewszystkiem Rykowa. Jego przyjęcie jest dowodem, że Stalin rozporządza olbrzymim wpływem, że zapanował nad swoimi kolegami, i że bolszewizm rosyjski wraca do stanu po roku 1917, — do dyktatury jednostkowej.

Co zrobi teraz Trocki?

Dalsze jego postępowanie będzie zależało przedewszystkiem od nastrojów politycznych w Rosji, — od tego mianowicie, czy będzie mógł liczyć na sympatje wewnątrz partji, w wojsku i w kołach robotniczych. Jeśli stwierdzi, że znaczna część tych kół gotowa z nim współdziałać, podejmie niewątpliwie walkę ze Stalinem, a naprzód na kongresie partji w grudniu, gdzie się ostatecznie jego los rozstrzygnie.

Jeśli się zaś pokaże, że liczyć nie może na te koła, będzie musiał na razie dać wygraną, a bodaj nawet, czy nie odświeżyć sobie wspomnień wygnańca z czasów carskich.

Najbliższe miesiące, a może i tygodnie, pokażą, w jaki sposób zareaguje Trocki na wyrok Stalina... **Nadejdą dni o rozstrzygającem znaczeniu dla bolszewizmu, dla jego przyszłości...**

Historycy rewolucji twierdzą, że każda gwałtowna rewolucja musi się skończyć — bonapartyzmem. Odnośnie do Rosji rolę Bonapartego wiązano z Kiereńskim, Kołczakiem, Wranglem. Przewidywania nie spełniły się. Kiereński okazał się zręcznym trybunem ludowym, lecz nie działaczem. Kołczak i Wrangel przyszli z zewnątrz, nie znali psychologji rewolucji; Bonaparte musi z niej wyjść i musi ją znać do głębi.

Po 10-ciu latach bolszewizmu zaczynamy wątpić, czy się do niego da zastosować „prawo rewolucji“, czy się skończy bonapartyzmem!... Dziś walka rozgrywa się między Stalinem i Trockim. Zwycięstwo Stalina nie miałoby nic wspólnego ze zwycięstwem Napoleona: byłoby bowiem tylko umocnieniem „Nepu“. Ale i zwycięstwo Trockiego nie mogłoby uchodzić za analogię do bonapartyzmu; byłoby bowiem odwrotem do zasad r. 1917, do „pryncypjalizmu“ rewolucji. Gdybyśmy się już chcieli trzymać schematu Rewolucji francuskiej, to raczej należałoby powiedzieć, że jeszcze niema warunków w Rosji dla Bonapartego. Przyjśćby mogły dopiero wtedy, gdyby walka wewnętrzna (Trockiego ze Stalinem) umożliwiła wmieszanie się „tego trzeciego“, którymby oczywiście mógł być tylko ktoś z obozu antybolszewickiego, a nawet antysocjalistycznego.

Być więc może, że wypadki w Rosji rozwijają się po tej linji. **Być może, że wykluczenie Trockiego przygotowuje podział partji komunistycznej, a tem samem i warunki dla jakiegoś Bonapartego!** **W. Z.**

Z ruchu Ch. D.

ZJAZD RADY DZIELNICOWEJ CH. D. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę dnia 20 listopada br. w Krakowie w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 10. Referaty wygłoszą prezes stronnictwa poseł Józef Chaciński, posłowie Holeksa i Puchałka.

Nędza i nierówność materjalnego położenia.

Z Koła Studjów chrz.-społ. w Krakowie.

X. wieczór dyskusyjny Koła studjów chrześc. społ. poświęcony był omówieniu „Zagadnień, które niepokoją sumienie społeczne“ a więc przedewszystkiem sprawie nędzy i nierówności położenia materjalnego. Substrat referatu **red. J. Warchałowskiego** stanowiła rozsprawa prof. Adama Heydla w „Przeglądzie współczesnym“ pt. „Kapitalizm i socjalizm wobec etyki“. Rozprawa ta znamienna ze względu na autora zbliżonego do kół konserwatywnych, wykazuje niezdolność socjalizmu do rozwiązania tych dwu niepokojących sumienie społeczne problemów i dochodzi do wniosku, że nie hasło podziału dóbr wysuwane przez socjalizm, ale zagadnienie poprawy wytwórczości winno być programem gospodarczospołecznym. W parze ze wzrostem wytwórczości iść winna oszczędność. „Każda bowiem suma dóbr, odjęta bezpośredniej konsmucji, a przeznaczona do dalszej produkcji, to nietylko zabezpieczenie przyszłych lat i przyszłych pokoleń kosztem chwili, — to także zaspokojenie głodu i chłodu nędzarzy kosztem pomniejszenia zbytku życia bogatych“.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której zabrał głos ks. red. **Piwowarczyk,** oświetlając oba poruszone tematy ze stanowiska chrześcijańsko-społecznego. Nędza da się złagodzić tylko przez **akcję charytatywną,** zaś co do nierówności położenia materjalnego, encyklika „Rerum novarum“ widzi rozwiązanie zagadnienia **w uwłaszczeniu** warstw uboższych. Częściowe próby realizacji tego postulatu w Anglji, Francji i Belgji przez udział robotników w zyskach przedsiębiorstw, wydały dobre rezultaty. Tę samą myśl podnosi również ogłoszony ostatnio „Code social“.

P. Dr. **Bogdanowski** podkreślił nierealność socjalistycznego postulatu podziału dóbr „według potrzeb jednostki“, zaznaczając, że dążność wzmożenia gospodarstwa społecznego iść winna w kierunku wzmożenia konsumcji a nie produkcji.

Zdaniem p. **Konińskiego** nie wystarczy „produkować“, ale należy produkować rzeczy pożyteczne. Reforma społeczną idąca za moralnością winna dążyć do „uspołecznienia“ produkcji, tj. nadania jej charakteru służby społecznej. Racjonalizacja gospodarstwa jest koniecznie potrzebną. Najgłębsza nędza da się złagodzić tylko przez organizację miłosierdzia.

Pp. Padechowicz, Czuj, Kowalski i dr. Marciniak dali wyraz swym zapatrywaniom na kwestję pracy i socjalizmu, nawiązując do myśli poruszonych w referacie.

Wycofywanie się P. P. S.

Pisaliśmy swojego czasu o rewolucyjnej uchwale socjalistycznych Związków Zawodowych z dnia 16 września. Powiedziano w niej, że — **obóz socjalistyczny przygotowuje się do „dyktatury proletarjatu“.**

Była to uchwała głupia ze względu na program socjalistyczny, który „dyktaturę proletarjatu“ rezerwuje tylko na „okres przejściowy“ od kapitalizmu do socjalizmu; mógł ją zaproponować tylko jakiś nie obeznany z socjalizmem agitator... Była także i nierozsądna! Socjaliści bowiem mimo swej „opozycji“ utrzymują nadal dobre stosunki z rządem. A ostatnio zaszedł nawet fakt, że socjalistyczny Związek dozorców domowych w Warszawie wiwatował na cześć min. Składkowskiego i rządu. Jakże z tem pogodzić hasło „dyktatury proletarjatu“?

Zaczęto się więc wycofywać. Naprzód PPS. w uchwale Rady Naczelnej zaprzeczyła wiadomościom, by myślała o „dyktaturze proletarjatu“. Teraz zaś Komisja Centr. Zw. Zawodowych w komunikacie prasowym

przestrzega ogół robotników przed głosami, starającymi się przedstawić sprawę tak, że w rezolucji swej K. C. wysunęła, jako bezpośredni cel walki, dyktaturę proletarjatu. Głosy te, niezgodne z istotnym stanem rzeczy, mogą mieć źródło albo w nieznajomości powziętej przez Komisję Centralną uchwały i ducha polskiego ruchu zawodowego, albo też w chęci zdyskredytowania Związków Zawodowych i osłabienia ich działalności“.

Oczywiście jest to **niezręczna bardzo próba zatarcia śladów.** Maskuje ona również niezręcznie odwrót P. P. S. od niebacznie rzuconego, bolszewickiego, hasła „dyktatury proletarjatu“... Pokazuje się, że polski socjalizm nie jest kierowany, ale, że nim miotają sprzeczności.

Nowa ofiara Czerezwyczajki.

Jak podaje „Dziennik Wileński“, **aresztowany niedawno przez bolszewików biskup mohylowski prawosławny Słoskan padł ofiarą wyrafinowanej prowokacyjnej roboty G. P. U.** W przeddzień aresztowania przybyło do biskupa dwóch młodych ludzi, jak się później okazało **agentów G. P. U. Przybysze przedstawili się jako Polacy** i prosili o nocleg. Znany z miłosierdzia biskup Słoskan nie odmówił. Tymczasem w kilka godzin później, dokonano u niego rewizji i znaleziono przy owych osobnikach nadzwyczaj kompromitujące dowody szpiegostwa na rzecz Polski. **To wystarczyło, by biskupa aresztować i odstawić do więzienia G. P. U. Biskup Słoskan ma otrzymać akt oskarżenia, zarzucający mu udział(!) w akcji szpiegowskiej na rzecz Polski. Według kodeksu sowieckiego biskupowi grozi kara śmierci przez rozstrzelanie.**

—oo—

Śmierć sułtana Marokka.

Sułtan Marokka, Mulay-Yussuf zmarł nagle w Fezie. Natychmiast zwołano kolegjum ulemów, które powołane jest do dokonania wyboru nowego władcy i dla orzeczenia prawa do tronu. Zmarły sułtan ogłoszony był sułtanem w r. 1912. W momencie objęcia przez niego władzy panowała w Marokku anarchja. Sułtan Mulay przy współpracy marszałka Lyautey przeprowadził reformę administracji i stworzył w Marokku nowoczesny system rządów. Panowanie jego było jednem z najpomyślniejszych dla Marokka.

—ooo—

Z krwawego posiewu.

NA SZLAKU ZBRODNI I PRZESTĘPSTW.

Codziennie na tem miejscu donosimy o potwornych zbrodniach, tysięcznych defraudacjach na całym terenie Rzpltej. Jest to tylko drobna część tego łańcucha nieprawości i nienawiści, które są posiewem wojny. Dzisiaj dajemy kronikę obszerniejszą niż zwykle, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na otchłań demoralizacji, w którą się staczamy. Jest się zaiste nad czem zastanowić.

Między braćmi Józefem i Farnciszkiem Damasiewiczami z Posadowej p. N. Sącz powstał spór na tle podziału majątku po ojcu. **W czasie sprzeczki Józef Damasiewicz uderzył brata tak silnie, że ten, broczący krwią, upadł na ziemię i rozbił sobie czaszkę.** Zbrodniczy brat zbiegł.

We wsi Osieczno pow. łódzki przechodzący wieśniacy byli świadkami strasznej sceny. **Oto dwa psy toczyły z sobą walkę, wydzierając sobie nawzajem części trupa noworodka.** Śledztwo wykazało, że niejaka Wiktorja Krowiecka zamordowała swe nieślubne dziecko, poczem zakopała je w ziemi. **Psy wiejskie wpadły na trop zakopanych zwłok, wygrzebały je i pożarły.** Zwyrodniałą matkę aresztowano.

Ofiarą nierozsądnego żartu padł niejaki Bol. Jaskóła z Częstochowy. W czasie nieobecności w pokoju Jaskóły kilku kolegów przeprowadziło od lampki elektrycznej do klamki drut, a gdy Jaskóła ujął za klamkę, został porażony prądem elektrycznym i zmarł w ciągu kilku minut.

W gnieźnieńskim sądzie zapadł wyrok, mocą którego **trzykrotnie już w różnych instancjach skazany na karę śmierci za morderstwo popełnione na żonie Adam Dobiński, został po**



raz czwarty przez Sąd Najwyższy skazany na śmierć. Skazany przyjął wyrok z rezygnacją.

Sąd doraźny w Warszawie rozpatrywał sprawę Fr. Strzelczyka, oskarżonego o to, że na szosie warszawsko-poznańskiej w odległości kilku kilom. od Warszawy **dokonał w celach zysku zabójstwa dorożkarza J. Żbikowskiego, któremu zrabował 4 złote 80 gr.** Sąd doraźny przekazał sprawę do postępowania zwykłego.

Przed białostockim Sądem okr. rozpoznawano sprawę wachmistrza żandarmerji St. Kuźnara, który w dniu 1 grudnia r. ub. na dworcu w Białymstoku dał 5 strzałów z rewolweru do komendanta kolejowego posterunku polic. Fr. Pierso i zranił go ciężko. Sąd skazał Kuźnara na 4 lata ciężkiego więzienia.

Wileńska policja śledcza opracowała statystykę przestępczości na terenie Wilna. Ze statystyki tej wynika, że w kartotekach policji **zarejestrowanych jest 10.000 osób jako złodziei.**

W Przędzielnicy w pow. dobromilskim, zlikwidowano szajkę bandytów, złożoną z siedmiu osób. Przy rewizji w gminie Przędzienica znaleziono pięć karabinów i mnóstwo przedmiotów pochodzących z kradzieży. Aresztowany przywódca szajki Szeremeta przyznał się do morderstwa, dokonanego na gospodarzu Czapczyńskim.

Z polecenia sędziego śledczego aresztowano w Warszawie **dwóch dyrektorów Banku Spółdzielczego** pod zarzutem dokonania szeregu systematycznych nadużyć.

We wsi Maniawa koło Nadwórny na tle zatargu między tamtejszą **ludnością ukraińską a miejscową policją podburzona przez agitatorów ludność podpaliła posterunek policji.** Władze aresztowały podpalaczy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów delegowało radcę ministerjalnego Tryba z poleceniem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawie coraz częstszych nadużyć w urzędzie pocztowym w Grodnie.

Kurs duszpasterski w Poznaniu.

W Kursie Duszpasterskim w Poznaniu. w dniach od 14 do 16 bm., zwołanym z inicjatywy ks. Kard. Hlonda i zorganizowanym przez Związek Kapłanów „Unitas“, wzięło udział 300 księży z całej Polski. Dnia 14 bm. odbyło się otwarcie Kursu w sali Seminarjum duchownego. Uroczystość zagaił ks. prał. sen. Prądzyński. Ks. Kard. Prymas Hlond, Ks. arcybiskup Jałbrzykowski i ks. bisk. Radoński zaszczycili zebranie swą obecnością. Pierwszy referat p. t. „Życie kapłańskie“ wygłosił ks. kan. Kopernik z Gniezna. Pracy duszpasterskiej w innych krajach poświęcili referaty ks. Ks. Adamski, Kapica, Marczak, Budaszewski, Pilch, Putz i Lewek. Zjazd zakończono uroczystem Te Deum.

Na ziemiach Rzpltej.

200-lecie Seminarjum Duchownego w Kielcach.

W związku z uroczystościami 200-lecia Seminarjum Duchownego w Kielcach, odbyła się w ub. niedzielę w sali Seminarjum Akademja. na którą złożyły się: pieśni odśpiewane przez chór kleryków, odczyt o seminarjum. koncert i odegranie obrazka scenicznego z życia św. Stanisława. Akademję zakończono hymnem „Boże coś Polskę“. W uroczystości wzięły udział tłumy inteligencji kieleckiej.

Aresztowanie księdza w Magierowie.

Jak podaje „Słowo Polskie“. w Magierowie. w czasie nauki szkolnej, **gdy ks. Teichmann,** sprawujący w szkole powszechnej obowiązki katechety, **odbywał lekcję religji, do szkoły przybyła policja i aresztowała ks. Teichmanna, którego natychmiast wprost ze szkoły pociągiem odstawiono do Rawy Ruskiej. Aresztowanie wywołało ogromne poruszenie w całem miejscowem społeczeństwie.** Ks. Teichmann był oboźnym Obozu Wielkiej Polski, pozatem zajmuje w życiu społecznem i narodowem całej okolicy wybitne stanowisko. Pochodzi z Poznańskiego.

Pożary.

W Bydgoszczy wybuchł groźny pożar w parowozowni na dworcu kolejowym. Pastwą płomieni padła główna hala maszyn. Ze znajdujących się w niej lokomotyw sześć zostało uszkodzonych. w tem trzy poważnie.

W fabryce listew w Częstochowie wybuchł pożar, który rozszerzył się gwałtownie i groził przerzuceniem się na przylegającą fabrykę zapałek, w której znajdowało się na składzie 200 tysięcy pudełek zapałek, zawierających około 100 miljonów zapałek. Pożar udało się zlokalizować.

10 tys. osób wyemigrowało z Polski w ostatnim miesiącu.

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego. w **październiku br. emigracja z Polski wyniosła 9.967 osób.** Do krajów europejskich wyjechało 6.017 osób, z tego do Francji 2.199 osób, do Niemiec 3.487, do krajów pozaeuropejskich wyjechało 3.950 osób. z tego do Stanów Zjednoczonych A. P. 737 osób, do Argentyny 2.058, do Kanady 715. do Brazylji 280 osób. Powróciło do kraju w październiku b. r. 4.089 osób, z tego z krajów Europy 3.663 osoby, z krajów pozaeuropejskich 426 osób.

WISŁA PRZYBIERA. Skutkiem topnienia opadów śnieżnych, Wisła przybrała dnia 17 bm. pod Krakowem o 20 cm., pod Warszawą o 50 cm. Przybór wody w dalszym biegu Wisły jest jeszcze bardzo nieznaczny i wynosi maximum 6 cm.

SERCE KOŚCIUSZKI W ZAMKU KRÓL. W WARSZAWIE. „Gazeta Warsz. Poranna“ podaje, że serce Kościuszki przywiezione do stolicy, uwięziono w kaplicy zamkowej. zamkniętej na cztery spusty. Do dziś dnia bowiem nie pozwolono społeczeństwu na złożenie hołdu tym relikwjom narodowym.

DOM MICKIEWICZA ZRÓWNANY Z ZIEMIĄ PRZEZ ROSJAN. Pisaliśmy onegdaj o poświęceniu pomnika A. Mickiewicza zbudowanego przez żołnierzy K. O. P-a w Zaosiu. Pomnik ten postawiony został między drzewami na miejscu gdzie stał dom. w którym Mickiewicz ujrzał światło dzienne. Z domu tego nie pozostało śladu. został on zniszczony przez wojska rosyjskie w czasie wojny światowej.

TRZY NOWE MOSTY POWSTANĄ W WARSZAWIE. Magistrat warszawski po uzyskaniu pożyczki zagranicznej przystąpi do budowy trzech nowych mostów na Wiśle.

WŚRÓD WŁOŚCIAN CHCIAŁ PRZEMYCAĆ BOLSZEWICKĄ BIBUŁĘ. Warszawska policja polityczna aesztowała członka centralnego komitetu partji komunistycznej. Jana Cendora, który przed kilku miesiącami zwolniony z więzienia za kaucją 2 tys. zł mimo zobowiązania się do nieopuszczania granic Warszawy. objeżdżał całą Polskę. organizując jaczejki komunistyczne wśród włościan.

NIEOPATRZNY WOŹNY. Woźnemu Banku Handlowego w Częstochowie, który na podstawie czeku podejmował w Banku Polskim sumę 20.000 zł., jakiś nieznany złoczyńca wyciągnął z teczki 10.000 zł. i zbiegł. Dochodzenia policyjne nie dały rezultatu.

ŁADNY BURMISTRZ, KTÓRY KRADNIE. Policja aresztowała byłego burmistrza miasta Choroszczy, pow. białostockiego. Stanisława Tureckiego pod zarzutem zdefraudowania 8.000 złotych.

Z całego świata.

Ucieczka z Meksyku.

(KAP.). Opuszczanie Meksyku przez całe rzesze mieszkańców trwa nadal. Według „Excelsier'a“, **dziennie opuszcza ten nieszczęsny kraj do 3.000 osób,** które udają się do Stanów Zjednoczonych. Jedna tylko diecezja amerykańska zawiadamia, że już przybyło do niej 250000 uchodźców. Uchodźcy ci to najlepsza cząstka amerykańskiego społeczeństwa, są to przeważnie biali potomkowie Hiszpanów i przedstawiciele sfer wykształconych.

Podróż kom. Byrda do bieguna południ.

Komendant Byrd przygotowuje raid powietrzny do bieguna południowego. Raid ten nastręczać będzie o wiele większe trudności i niebezpieczeństwa, niż lot Byrda przez Atlantyk lub zeszłoroczna ekspedycja do bieguna północnego; wówczas musiał bowiem przebyć bez lądowania tylko 2.500 km, tj. od Spitzbergu do bieguna i z powrotem. Podstawowy punkt ekspedycji wypada na wyspę Stewart, w Nowej Zelandji, oddalonej o 4.185 km od bieguna, co wynosi ogółem 8.370 km do przebycia tam i z powrotem. Koniecznem jest ustawienie na tej przestrzeni całego szeregu stacji, oddalonych od siebie mniej więcej o 300 km. Ażeby dotrzeć do pól lodowych. będzie musiał Byrd kierować swój lot wzdłuż mało znanego wybrzeża Ziemi Wiktorji. Wybrzeże to pokryte jest lodowemi skałami, których wysokość sięga 5000 m. Poza tą barjerą ma się podobno znajdować nieznany jeszcze kontynent. Dokładne oznaczenie bieguna południowego jest o tyle utrudnione, że znajduje się on wśród kolosalnego pola lodowego, wznoszącego się o 3.200 m. ponad poziomem morza. Na polu tem wieją bezustannie gwałtowne wiatry, wysoce dla lotników niebezpieczne.

—ooo—

CZYŻBY ZGINĘLI W FALACH OCEANU? Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o losie kpt. Mancintesha i Hinclera, lecących na samolocie „Princessa Xenia“ z Londynu do Indji. Zapas benzyny zabrany przez nich obliczony był na 47 godzin lotu i powinien się był już wyczerpać.

OBRAZ HOLBEINA W CHACIE RYBACKIEJ. Jugosłowiański malarz, Slepczewicz, znalazł podczas pobytu na wybrzeżu dalmatyńskiem w lecie b. r. w jednej z chat rybackich stary obraz, który odkupił za 4000 dynarów. Slepczewicz zawiózł obraz ten do Wiednia. gdzie znawcy sztuki orzekli, że jest to obraz znanego niemieckiego mistrza Hansa Holbeina. Zdaniem rzeczoznawców obraz ten przedstawia wartość 300.000 marek niemieckich.

SŁYNNY OGRÓD ZOOLOGICZNY HAGENBECKA BANKRUTUJE. Wspaniały park zwierząt Hagenbecka w Hamburgu zostanie wkrótce. z powodu trudności finansowych zamknięty. Zwierzęta przewiezione zostaną do Ameryki.

NAJSTARSZE DRZEWA. „Daily Mail“ twierdzi, iż niesłusznie uważa się za patrjarchę rodu drzewnego słynny Bo-tree. otaczany głęboką czcią na Ceylonie, ponieważ. jak głosi podanie. w cieniu jego rozmyślał Buddha nad losami świata. Ma on najwyżej 2.215 lat, jest więc do pewnego stopnia niemowlęciem wobec olbrzymiego cyprysa. rosnącego w Chapultepec na ziemi meksykańskiej, mającego 36 metrów obwodu i liczącego, jak utrzymują botanicy. przeszło 6.000 lat życia! Nieco młodziej, ale też sędziwie bardzo przedstawia się wspaniały Kauri, odkryty niedawno w północnych lasach Nowej Zelandji — fachowcy „dają mu“ bowiem około 5.000 lat istnienia na ziemi. Afryka środkowa może również poszczycić się baobabami potężnych wymiarów i wielotysięcznego wieku.

Zawsze ścisły. — Ratunku, tonę, rzuć mi pan szybko pas ratunkowy! Profesor, stojący na moście, wskazuje na trzy wiszące pasy ratunkowe: — Bardzo chętnie, a który szanowny pan sobie życzy?

Święto Młodzieży.

W CZĘSTOCHOWIE.

Pominąwszy nabożeństwa odprawiane ku czci św. Stanisława w kaplicach prywatnych, zakonnych czy szkolnych. w Częstochowie odprawiono 4 publiczne „Tridua“: 2 dla młodzieży szkolnej (w katedrze i w kościele św. Jakóba) i 2 dla młodzieży pozaszkolnej (u św. Jakóba i w kościele „Marjawitek“). Młodzież przed świętem św. Stanisława tłumnie garnęła się do spowiedzi, by godnie uczcić dzień swojego święta. łącząc się z Tym, z którym tak często łączył się Święty za czasów swojego ziemskiego życia. (U św. Jakóba i na Jasnej Górze spowiadało księży około 20. Konfesjonały były oblężone przez 2 i pół godziny). Były też urządzone 2 akademje okolicznościowe, z których jedna — w dzielnicy robotniczej (sala „Teatru Ludowego“) miała powodzenie wprost niezwykłe.

Radosne nadzieje trzeba wysnuć z takiego przejęcia się młodzieży — robotniczej zwłaszcza — świętem młodzieży. Publiczne przyznawanie się do ideałów katolickich, rozumienie narodowych pierwiastków tego święta przyczynić się tylko może do wyrobienia dobrych, rozumiejących swoje powołanie Polaków. **B. L.**

Rzeczy ciekawe.

„LUDZIE MASZYNOWI“.

Budowa maszyn podobnych do człowieka, liczy wiele setek lat. W czasie rewolucji francuskiej zbudował sławny mechanik francuski Jacques Vaucanson kilka aparatów ludzkich, które się poruszały i wykonywały proste zadania. Wielką sławę uzyskał jego automat, grający na flecie.

Niemniej popularną była kaczka automatyczna, która ruszała skrzydełkami, jadła trawę i co najbardziej zdumiewające, trawiła ją. Maszynerja nigdy w tym względzie nie zawiodła. dowodząc, że mechanizm ma nadzwyczajnie zdrowy i sprawnie działający żołądek.

Specjalną genjalnością odznaczał się w tej dziedzinie mechanik szwajcarski Henry Droz, który skostruował maszynową kobietę. Była to ładna dziewczyna, która grała na fortepianie oczywiście zawsze jedną i tę samą piosenkę. Po przegraniu jej podnosiła się z gracją i dziękowała ukłonem za oklaski.

Lecz jeszcze sławniejszym od wszystkich automatów, był mistrz szachowy, wykonany przez mechanika z Bratysławy, Kempelena. — Automat ten rozgrywał partje szachowe z najwybitniejszymi szachistami, wygrywając je stale. Figura poruszała głową i obserwowała po każdym ruchu przeciwnika. Przy „szachu“ skłaniała głowę dwa razy, przy „macie“ trzy razy. Tajemnica tej maszyny nie jest wyjaśniona do dnia dzisiejszego. Według jednej z wersyj, ukrywał się w środku automatu karzeł, doskonały szachista.

Wszystkie jednak te automaty w porównaniu z aparatem anglika Wensléya, są dziecinnemi igraszkami.

Wykonał on bowiem człowieka w pewnym sensie inteligentnego. Jest to właściwie straszliwy czołg, w kształcie żołnierza. Ciało jego waży 6 cetnarów, a oczy patrzą tysiąc razy silniej niż oko ludzkie. Olbrzymiemi pałkami, zastępującemi mu ręce, mógłby zabić słonia. Motor gazowy o sile 60 koni, stanowi jego serce.

Tym więc sposobem urzeczywistniony zostałby w formie prymitywnej dramat poety czeskiego Capka o „Rolach“, czyli ludziach maszynowych.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“, listopad rok 1927. Pierwszy artykuł pióra inż. Kliszewicza zawiera gruntowną analizę ideologji faszystowskiej; autor dochodzi do wniosku, że w innych krajach poza Italją ustroju faszystowskiego stworzyć się nie da. Dalej znajdujemy referat Ks. Kosibowicza „Kulturalne znaczenie misyj“, wygłoszony w Poznaniu na zjeździe misyjnym. Dr. Zofja Ciechanowska umieściła pierwszą część swego szkicu „Credo“ Kasprowicza, rzucającego dużo światła na religijność wielkiego poety. P. J. Przecławska kreśli obraz martyrologji Polaków na Ukrainie w okresie wojny i anarchji. P. Stanisław hr. Małachowski-Łempicki opublikował ciekawe szczegóły z historji sądów w polskich łożach masońskich na początku XIX wieku. Ks. W. Czeczott ogłasza wspomnienia o Orzeszkowej, świadczące o głębokiej przemianie jej poglądów religijnych. W „Sprawach Kościoła“ Ks. Urban oświetla niedawną dyskusję na temat kwestji rzymskiej.

Miłość dzieciaka. Ksiądz opowiadał o szacunku Józefa, dla ojca swego Jakóba i o tem, jak go przyjmował w Egipcie. Pragnie przytem wywołać u dzieci miłość dziecięcą, więc pyta Franka. syna stróża: — Więc jak sobie postąpisz. gdybyś np. został kiedyś ministrem i widziałbyś naraz ojca twego, zamiatającego ulicę przed domem? — Franek: Odwróciłbym się w drugą stronę.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Nasza ankieta: „Co myślisz o sporcie?"

Dziś po raz czwarty zrzędu ogłaszamy odpowiedzi nadesłane dla naszej ankiety. Przyszłych korespondentów jeszcze raz prosimy o możliwe najkrótsze wypowiadanie się.

Gen. Latinik

Obrońca Śląska Cieszyńskiego wypowiada się przeciw sportowi w wojsku.

Muszę na wstępie zaznaczyć, że sport zajmował mnie całe życie i dziś nawet mimo sześćdziesiątki. ćwiczę muskuły gimnastyką szwedzką, uprawiam turystykę i polowanie i nie zawaham się wsiąść na konia, pływać lub też zagrać w tennisa.

Nazywano mnie żartobliwie spekulantem na zdrowie. Nie szukałem go w nadmiernem odżywianiu się i bojaźliwem unikaniu przemęczenia, lecz w wyrabianiu siły i zręczności, odporności na wpływy atmosferyczne, przezwyciężaniu bólu, i pielęgnacji ciała, specjalnie serca i płuc jako też czystości skóry.

Jako zawodowy oficer przyszedłem do przekonania, iż najlepszym środkiem, do skutecznego prowadzenia żołnierza, czy to w polu, czy w boju — jest przykład dowódcy, który jeśli pragnie posiadać zaufanie podwładnych powinien umieć wytrwale maszerować, brać wszelkie przeszkody, świetnie władać bronią, a przedewszystkiem nie zawahać się przed żadnym wysiłkiem i znosić trudy z wesołą miną.

Uważam sporty za niezbędny środek wzmocnienia sił żywotnych narodu, celem przygotowania całego społeczeństwa na ewentualną konieczność obrony państwa.

Rodzaj sportu powinien być dostosowany do różnorodnych warunków, upodobań i kategoryj zawodów. **Z tego powodu nie nazwałbym żadnego sportu brutalnym, lub też bezmyślnem zabijaniem czasu.** Każdy sport ma swe uzasadnienie i cel. Z wojskowego punktu widzenia nawet piłka nożna, właśnie dla swej rzekomej brutalności jest dla północnych Słowian niezbędną, bo wyrabia w charakterze grających tę bezwzględność. zawziętość i zaciekłość, którą odznaczają się Niemcy nie tylko w wojnie, ale też i w życiu prywatnem i politycznem, a których to niecnót brakuje Polakom.

Według podziału społeczeństwa na: a) inteligent miejski, b) rękodzielnik i robotnik fabryczny, c) rolnik i leśnik — należałoby zastosować wybór sportów. ad a) Dla młodzieży szkolnej wielkomiejskiej uważam tylko te sporty za wskazane, które jej dają radość życia w słońcu i świeżem powietrzu, a więc turystyka, ślizgawka, narciarstwo i sporty wodne. ad b) Rękodzielnik i robotnik fabryczny pracujący w mniej korzystnych warunkach hygjenicznych wyrabia często tylko jednostronną siłę i zręczność, którą powinien więc uzupełnić gimnastyką, lekkoatletyką, ślizgawką, pływactwem, kolarstwem i piłką nożną.

ad c) Rolnik i leśnik przedstawia osobnika o stosunkowo wielkiej sile i wytrzymałości. Brak mu tylko zręczności i zrozumienia ważności kultury ciała. Dla tej kategorji ludzi można uznać jako pożądane sporty: ślizgawkę, narciarstwo, pływanie, biegi, skoki i strzelanictwo. **Szermierkę i dżiudżitsu powinno całe młode społeczeństwo uprawiać.**

Sporty i zawody konne o ile nie przyczyniają się do podniesienia rasy i chowu koni — są właściwie wyłącznym działem kawalerji. Lecz ćwiczenia i produkcje hippiczne powinny mieć wyłącznie praktyczne cele w użyciu konia na oku. Jestem przeciwny międzynarodowym konkursom hippicznym, przy których mogą tylko pojedyncze jednostki brać udział. a które drogo państwo kosztują. **Obrócić ten wydatek na zakupno reproduktorów byłoby może większą korzyścią, dla ułatwienia hodowli konia żołnierskiego.**

Ogólnie wyłączyłbym te sporty, które w życiu praktycznem i wojskowem nie mają zastosowania, a są tylko wyłączną przyjemnością kilkudziesięciu profesjonalistów, goniących za rekordem światowym.

Uprawianie wyłącznie jednego sportu uważam za szkodliwe, bo prowadzi do hypertrofji pojedynczych muszkułów z równoczesnem zaniedbaniem innych organów ciała. Widzimy to najlepiej u cyklistów i footbalistów.

Armja może się obejść bez zawodów sportowych, bo w wyćwiczeniu polowem i bojowem mieści się tyle fizycznego wykształcenia i wysiłku, iż żołnierzowi dodatkowego sportu wcale nie potrzeba. Powiedziałbym nawet, że specjalizowanie się w sportach przy wojsku, a z tem związane konkursa i olimpjady są nawet przeszkodą w fachowem wyćwiczeniu żołnierza. Łatwo wyobrazić sobie wiele tysięcy żołnierzy odchodzi do rezerwy z niedokończonem wojskowem wykształceniem — właśnie ze względu na ukrócenie ich czasu służby wojskowej przez uprawianie sportów. Społeczeństwo winno samo dbać o właściwy rozwój fizyczny młodszego pokolenia, przez a) **zakładanie sal gimnastycznych w każdej dzielnicy miasta,** b) **pływalni w każdem miasteczku,** c) **torów ślizgawkowych,** d) **boisk i placów do gier,** e) **strzelnic pokojowych i dla małokalibrowej broni, co najwyżej na 100 m.**

Celem podniesienia zmysłu turystycznego należałoby zwiększyć ilość schronisk w naszych Beskidach i Tatrach i ułatwić turystykę przez budowę hoteli turystycznych na całem Podkarpaciu i zrobić dla turystów i młodzieży takie ulgi, z jakich korzysta się w Czechosłowacji i Niemczech.

—oo—

Jan Alfred Szczepański

doskonały taternik apoteozuje rekord.

Kierujące współczesnością maszynowe hasło doskonałości, perfekcji — w odniesieniu do sportu prowadzić musi nieuchronnie ku rekordom i ku zawodowemu opanowywaniu kunsztu swego ciała. Walka z profesjonalizmem w sporcie jest zatem walką z góry przegraną. Hałasujemy kultem dla wielkości i efektu — możemy się więc entuzjazmować tylko tymi, którzy efekt ów osiągnąć potrafią lepiej niż inni, niż wszyscy inni. Przeciętny skoczek nudzi nas, na cześć rekordzisty tegoż gatunku trąbimy poetyckie fanfary. Fundamentem sukcesów sportowych jest uporczywy trening. Zawodowiec — i to zawodowiec świadomego, jednokierunkowego napięcia — zawsze w nim wyprzedzi bezinteresownego amatora. Porównując: fachowość sportowca jest siostrą fachowości pisarza czy rzemieślnika. Dorywczość jest dyletantyzmem, a pojęcie sportu nie pokrywa się bynajmniej z pojęciem ćwiczeń gimnastycznych, mających na celu zachowanie zdrowia i tężyzny fizycznej miejskiego inteligenta. Rozumieją to masy, gdy tworzą związek kilkunastu graczy na boisku i tysięcy widzów na trybunach. **Nie w dążeniu do rekordu tkwi groźny błąd sportu, lecz w samej istocie jego własnej apoteozy sportu boiska, bieżni, areny.** Sport, wciśnięty w teren ograniczony startem i metą, jest **parodją wzniosłości**, a farsą gdy pretenduje do ekstaz zachwytów nad sobą. Natomiast rozszerzalność świata i zdobywczej mocy człowieka w czynach Malloryego, Amundsena, Gerbaulta, Janusza Chmielowskiego — jest istotnym ustępem eposu XX-go wieku.

—ooo—

Sport a harmonja w wychawaniu fizyczn.

Wychowujmy młodzież w myśl wskazań dra Henryka Jordana.

Ci, którzy wyrazu „sport" używają, a i często nadużywają — nie zdają sobie nieraz naprawdę sprawy z tego, że w systemie wychowania fizycznego, w jego całokształcie — sport jest tylko jednym z elementów, że jest dopiero jego nadbudową szczytową.

Na to, aby być sportowcem trzeba naprzód wszechstronnie **opanować swoje ciało i wyćwiczyć je harmonijnie,** trzeba zdobyć doskonałą dyscyplinę wewnętrzną — władztwo swych mięśni i uczuć (nie mówiąc już o bezwzględnem zdrowiu serca i płuc); jednem słowem trzeba zaprawy czyli treningu organizmu już należycie przygotowanego.

Kto młodzież pcha (a zdaje się, że taki jest duch czasu) zbyt jednostronnie i jedynie w kult blaszek zetonowych i wzmianek kurjerkowych, fetyszyzm najbrzydszego może ze sportów: foot-balu — nie przysłuża się jej dobrze i nie przysłuża się przyszłości.

Umieć się utrzymać na subtelnej linji, gdzie się kończą ćwiczenia lekkoatletyczne czy inne, a gdzie zaczyna i kończy się sport—to zadanie w społeczeństwie naszem jest pojęte niestety dotąd jeszcze dość prymitywnie i bałamutnie. Sport jest drogą naprawdę piękną, ale trudną, będąc zaś z natury swej egotycznym i indywidualnym, zabawą i ćwiczeniem jednostek doborowych, mniej się nadaje do ćwiczenia i wychowywania mas. Dla społeczeństwa zaś niewątpliwie większą ma doniosłość — **ta właśnie średnia przeciętna ogólnego wyrobienia** — niż wysokie wyniki kilkunastu jednostek.

Tkwi w sporcie obok takich walorów, jak szlachetna emulacja, sprawność i tężyzna, niejedno niebezpieczeństwo w formie jednostronności i wypaczenia go.

Sport jest szlachetny i przepiękny — ale w rozumowaniu greckiej „Kalokagatia", w bezinteresowności najwyższego wysiłku, dążącego do opanowania czy to własnego ciała, czy przezwyciężania przyrody.

Wszelka zatem zawodowość i robota najemna płatnej imprezy jest wstrętna i nie budzi zainteresowania, chyba, że gra na najniższych instynktach jak dawne circenses, walki byków czy kogutów.

Ten też właśnie czynnik emocjonalny, ta gorączka tem bardziej zajadła im widowisko jest bardziej brutalne i krwawe, tłómaczy, że gracze wolą patrzeć na ordynarny mecz niż na wykwintny turniej tennisowy czy szermierczy, lub jakieś igrzyska helleńskie. A że z zepsutym po wojnie smakiem publiczność łączy się „business" aranżerów, więc jeszcze długo będą nas uszczęśliwiać różne „sportowe" imprezy ćwierć lub pół-zawodowców i wypełniać triumfalnie szpalty kronik.

Jakiż z tego wynik. Oto stosujmy do mas jak najintenzywniej dobrze pojęte wychowanie fizyczne. **Popierajmy sport piękny i szlachetny** w tej mierze, w jakiej się należy, **wychowujmy młodzież w myśl wskazań niezapomnianego Dra Henryka Jordana** — ale wszystko z właściwym sprawie umiarem — bez popadania w szał rekordomanji, tuzinkowych zawodów młodocianych, nierozwiniętych niedorostków i niezdrowego reklamiarstwa. Na tej drodze leży wychowanie karnych i zdrowych przyszłych pokoleń i obrońców państwa.

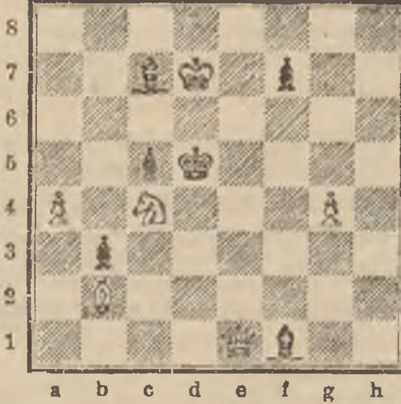
E. K.

SZACHY.

Co dwa tygodnie w naszych „Wiadomościach Sportowych" będziemy w dalszym ciągu zamieszczać dla miłośników gry szachowej — zadania. Rozwiązania z nich należy przesyłać pod adresem: „Redakcja „Głosu Narodu" — Dział szachowy" wraz z wycinkiem djagramu. Termin nadsyłania rozwiązań załączonego dziś zadania 8 — upływa z dniem 2-go grudnia br. Tak jak przed wakacjami, dla szachistów. którzy prześlą nam najlepsze rozwiązania, losować będziemy nagrody w postaci książek.

Zadanie Nr. 8.

Al. Hilbricht (Słowo Polskie 1925).



Białe: K d7, H e1, G b2. S c4, p a4 i g4.
Czarne: K d5, G c7 i f1, p b3, c5 i f7.

Białe dają mata w 2 pos.

Pierwsza powieść sportowa

Kazimierz Saysse-Tobiczyk: „Wilczysko" (powieść. Warszawa. Wydawnictwo Zakł. Graf. E. i dr. K. Koziańskich).

Nie ulega wątpliwości, że narciarstwo związane z zimową szatą. rozciągniętą majestatycznie na koronach gór na olbrzymiej przestrzeni nieba i ziemi już przez samą malowniczość terenu, jakość wrażeń, zdrowie i pożytek oraz brak zgubnego wpływu widzów. — stało się sportem szlachetnym, nie wypaczonym (jak np. footbal), moralnie zdrowym, nie mówiąc o jego doniosłem znaczeniu dla kultury ciała.

Z tego podłoża powstała pierwsza polska powieść sportowa K. Saysse-Tobiczyka. Autor wgłębił się duszą całą w śnieg, — styl jego jest zmarznięty. twardy, jędrny. telegraficzny. ale na 167 stronicach książki wykował z talentem piękny urok zimy i umiał dobrze wytłomaczyć czytelnikowi tajemniczą, nieznaną mowę nart. Są to luźne opisy „zwalczania szczytów" w Alpach, Tatrach i Karpatach rumuńskich, gdzie autor wraz z bohaterem Wilczyskiem (naturalnie przezwisko), narciarzem „first class" przeżywa emocjonujące wrażenia i przygody. Jest w nich dreszcz, dobrze zacięte „realistyste pióro" np. w ucieczce przed wilkami bez światła, czy też, w szalonej ekspedycji ratunkowej na szczyt Hochnarra z udziałem turystki, którą grzebie lawina podobnie, jak dzień przedtem. jej narzeczonego, — lecz przedewszystkiem, jako rzecz niespotykana, zwraca uwagę samo szczere oddanie psychologji typowej dla sportowców. Ową duszę narciarza definiuje następujący djalog w pociągu:

— Torturujecie się panowie (mówi jakiś pasażer) jazdą kolejową dniami i nocami, nie jecie i nie śpicie po to, by móc w końcu te olbrzymie swoje wory wydźwigać na plecach na jakieś tam wertepy. Doprawdy, dziwne amatorstwo!

— Takie sobie.

— I teraz w taki czas!? Darujecie panowie — nonsens! Myślę z przerażeniem o tem, jakby się tu z dworca do domu dostać, psabym nie wygnał. Na samą myśl znalezienia się w takich potwornych mrozach i zaspach śnieżnych, w jakichś tam zapadłych górach. włosy mogą dębem na głowie stanąć!... Nie zazdroszczę...

— Wierzymy.

— I powiedźcie mi panowie, co to za przyjemność?

Weygert (Wilczysko) przebiera palcami po kolanie i krzywi się niemiłosiernie.

— Szanowny pan pali? — pyta.

— Owszem.

— Niech mi pan będzie łaskaw powiedzieć, co to za przyjemność?

— Eh — co za porównanie! Palenie jest to poprostu... ot taki sobie nałóg.

— Otóż. gdyby pan spróbował turystyki zimowej, jeździłby pan, jak i my, obnosił ciężkie wory po jakichś zapadłych wertepach. Poprostu — ot taki sobie nałóg!...

Płeć piękna nie odgrywa w powieści żadnej ważnej roli. jest to bowiem powieść sportowa: bez wina, tinglu, miłości i bez kobiet. Przypisać to trzeba dużej zasłudze autora, że jeżdżąc piórem po papierze tak świetnie, jak na nartach po śniegu, odsłonił czytelnikowi inny niż zazwyczaj obraz zainteresowania: — sport. i potrafił nim całkowicie zastąpić konieczność erotyzmu w fabule.

Książka Tobiczyka spotkała się z zarzutem krytyków, że autor używa w niej określeń i wyrazów technicznych (np. raki, czekan itp.), nieznanych w życiu potocznem. przez co wytwarza momenty niezrozumiałe. Jest to zarzut niesłuszny, zważywszy, że byłoby rzeczą śmieszną określać sprzęty, sytuacje lub przybór narciarski inaczej, jak się w gruncie rzeczy nazywa. Któż widział nazywać np. słońce inaczej jak słońce, choćby się mówiło do ślepca. Zresztą autor dla spopularyzowania tych wyrazów podaje na końcu książki obszerny komentarz. — Uważać raczej trzeba za jedną z zalet książki, że autor spolszczył przytem wiele technicznych wyrazów obcych, które przybłąkały się i pasożytują nagminnie w sportowem słownictwie polskiem (np. w żeglarstwie, naleciałości z angielskiego, które nie wyrugował dotąd Zaruski).

Na specjalną uwagę zasługuje w „Wilczysku" świeże, inne, niż zazwyczaj. bałwochwalcze odczucie natury:

...„Ósma godzina.

Wierch Vrf. Prislopu. Tysiąc trzydzieści metrów nad poziomem.

Nad spowitą jeszcze w porannym mroku doliną ciślańską wstawało z poza gór obłocznych złote kolisko słońca.

Oto przed nami iścił się najwyższy, niedościgniony żadnem porównaniem cud niepojęty najczystszego Piękna. Niepokalana czarodziejska zjawa. pełnia wrażenia, ekstaza cudowna, zapamiętanie się na śmierć i życie.

— Po to chodzimy w góry! Po to — szepnął Weygert. Otośmy przecież bałwochwalcy ziemi, plemię wczorajsze, szukające Boga i głębin życia w płytkiej zewnętrzności, w zjawach materji, w przyrodzie znikomej!... Otośmy ludzie bardziej niż pierwotni. Nie rozumiecie nas...

Na horyzoncie z ponad łańcuchów gór wstawało słońce.

Jeszcze chwila.

Poblask pryzmowy ogarnął nas wokół.

I oto z ponad szczytów Czarcanuela wystrzelił nagle olbrzymi krąg słońca.

— Ave — sol..."

Książka K. Seaysse Tobiczyka, dziś, w przelocie pierwszego śniegu listopadowego staje się aktualną. Warto się z nią zapoznać. W obecnym rozwoju kultury ciała spodziewać się należy, że ta literacko udana próba polskiej powieści sportowej rozpocznie szereg następnych. Podczas gdy w Anglji literatura poświęcona sportowi (głównie powieści nawigacyjne) stanęła u szczytu sławy, w Polsce, przedstawia się dotąd jeszcze bardzo skromnie. Oprócz powieści Tobiczyka wydano tylko niezwykle piękny tom poezyj Wierzyńskiego „Laur Olimpijski". a ostatnio, jak komunikują z Warszawy, przed kilkoma dniami ukazała się na rynku księgarskim powieść „Prawo pięści" Jerzego Bułanowa, piłkarza Polonii.

Esjot.

Co słychać w Krakowie?

Ukarana demonstracja obrońców

w wielkim procesie politycznym w Krakowie.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw szajce agitatorów komunistycznych, złożył orzeczenie, słuchany jako znawca, nadkom. policji, p. Wroński. Podczas stawiania pytań znawcy przez obronę, **doszło do incydentu, który spowodował odroczenie rozprawy.** Mianowicie adw. Woźniakowski, którego szereg pytań zadanych znawcy, przewodniczący sędzia Cieślewski uchylił, **złożył obronę 4-ch oskarżonych, oświadczając, że nie może zgodzić się na „kneblowanie ust“ obronie przy spełnianiu jej obowiązków.** Po tem oświadczeniu adw. Woźniakowski opuścił salę.

Trybunał zarządził przerwę, a po ponownem otwarciu rozprawy **drugi obrońca adw. Dr. Arnold przedłożył wniosek o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego sędziego Dr. Cieślewskiego i wotanta sędziego Konopackiego, motywując swój wniosek twierdzeniem, że obaj sędziowie „wykazują brak bezstronności“ w rozpatrywaniu sprawy.** W szczególności zarzucił obrońca przewodniczącemu, że przez uchylanie pytań uniemożliwia stwierdzenie prawdy materjalnej, zaś wotantowi s. s. o. Konopackiemu, że podczas incydentu przy przesłuchiwaniu świadka Nowakowej, odezwał się do obrońcy „pan niema tu nic do gadania“. — Prok. Dr. Hubl **zażądał zaprotokołowania słów Dr. Arnolda,** zarzucających przewodniczącemu, że **uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, oraz dostarczenia odpisu protokołu prokuraturze, celem wdrożenia kroków przeciw obrońcy o obrazę sądu.** Trzeci obrońca Dr. Aleksandrowicz, przyłączając się do wniosku Dr. Arnolda, oświadczył, że nie może prowadzić dalej obrony 4-ch oskarżonych, bronionych dotąd solidarnie z adw. Dr. Woźniakowskim, a zatrzymuje jedynie obronę osk. Czecha.

Trybunał zarządził przerwę, w czasie które] **przedłożył wniosek o wyłączenie dwóch sędziów prezesowi sądu okr. karnego p. Pelcowi.** Po upływie pół godziny rozprawa została o godz. 1 w południe podjęta, przyczem przewodniczący odczytał decyzję prezesa sądu, **odmawiającą wnioskowi obrony z powodu braku ustawowych przyczyn** (wniosek o wyłączenie przewodniczącego musi być zgłoszony najpóźniej na 24 godzin przed rozpoczęciem rozprawy). Zarazem przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, nakładającą **na obrońcę Dr. Arnolda grzywnę w kwocie 100 zł. za użycie pod adresem przewodniczącego zwrotu,** że uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, oraz **skazującą adw. Dr. Woźniakowskiego z powodu złożenia przez niego obrony i uniemożliwienia ukończenia rozprawy, na ponoszenie kosztów odroczenia rozprawy.**

Wobec tego, że czterech oskarżonych pozostało bez obrony, trybunał zarządził odroczenie rozprawy, wzywając oskarżonych, by oświadczyli się w najbliższych dniach, czy będą mieli innego obrońcę, czy też żądają wyznaczenia obrońcy z urzędu. W ten sposób rozprawa **zostaje powtórnie odroczona i narazie niewiadomo czy będzie podjęta jeszcze w bieżącej kadencji, czy też odbędzie się dopiero w lutym 1928 r.**

—o:o—

Zjazd koleżański w 20-lecie zgonu Wyspiańskiego.

Dr. Andrzej Strzępek Głogowski, emer. naczelnik sądu powiat. przy sposobności odbytego niedawno zjazdu koleżeńskiego z powodu 40-letniej rocznicy matury — podjął myśl ponowienia tego zjazdu na 20-tą rocznicę zgonu Kolegi gimnazjalnego St. Wyspiańskiego. Dr. Głogowski zwraca się do wszystkich Kolegów zwłaszcza w Krakowie mieszkających, z usilnym apelem o wzięcie gremjalnego udziału w uroczystościach przygotowywanych przez społeczeństwo krakowskie ku uczczenia pamięci wielkiego swego obywatela. Co do informacji i zebrań pośrednio czy bezpośrednio przed udziałem w uroczystości, dr. Głogowski zaprasza do siebie do lokalu kancelaryjnego przy ul. Szczepańskiej 1 II p.

75.000 zł na przygotowanie wyborów.

Komisja skarbowa Rady m. Krakowa uchwaliła wyasygnować 75.000 zł. na przygotowanie w Krakowie wyborów do Sejmu i Senatu. W tym kierunku miejskie biuro statystyczne otrzymało już odnośne dyrektywy.

Bezpłatny węgiel dla ubogiej ludności.

Z nadchodzącą zimą Zarząd Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. podobnie jak w latach ubiegłych, przeznaczył dla ubogiej ludności m. Krakowa i instytucyj humanitarnych bezpłatnie 500 ton węgla do dyspozycji Prezydjum m. Krakowa. Węgiel ten będzie rozdzielony pomiędzy najbardziej potrzebujących, sukcesywnie w miesiącach zimowych. Równocześnie taki sam dar 500 ton węgla przydzielono także dla ubogiej ludności i instytucyj humanitarnych m. Lwowa.

Starosta Duch objął wydział prezydjalny województwa,

Jak się dowiadujemy starosta nowosądecki dr. Duch, powołany na to stanowisko ze służby wojskowej gdzie sprawował urząd majora, został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, gdzie **powierzono mu kierownictwo wydziału prezydjalnego.** Obiegają pogłoski, że p. Duch ma być mianowany wicewojewodą krakowskim, w miejsce dr. Morawskiego, powołanego na stanowisko wojewody stanisławowskiego.

Dodatkowy raport kontrolny.

W myśl obwieszczenia D. O. K. Nr. V odbędą się w czasie od dnia 26 do 30 bm. włącznie dodatkowe raporty kontrolne: a) oficerów rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) oraz byłych urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby W. P., urodzonych w roku 1877, jak również b) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) należących do roczników 1892, 1902 włącznie, którzy w roku bieżącym względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego, oraz c) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C.) i byłych urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby W. P., należących do roczników 1885—1891 włącznie, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Wszyscy obowiązani, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczego (ogólnego) raportu kontrolnego winni stawić się wraz z książeczką stanu służby oficerskiej, kartą przydziału mob. i innymi dokumentami wojskowemi przed Komisję dodatkow. raportu kontrolnego, urzędującą w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej, punktualnie o godzinie 9 rano, w dniach wyznaczonych w obwieszczeniu rozlepionem po mieście w miejscach do tego przeznaczonych. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

—o0o—

Kraków, dnia 19 listopada 1927 r.

Sobota 19: św. Elżbiety kr.
Niedziela 20: św. Feliksa Wal.
Niedziela 20: Wschód słońca o godz. 6.59, zachód o 15.51.

—o0o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o 5 pop. Porządek dzienny: 1) Czł. J. Kallenbach poda „Wiadomości o autografie Balladyny. 2) Czł. St. Tomkowicz przedstawi pracę dra Marcelego Liebeskinda pt. „Twórczość Mieczysława Karłowicza“. 3) Czł. T. Sinko przedstawi pracę dra Ignacego Wieniewskiego pt. „Zapowiadanie zdarzeń przyszłych u Homera“. 4) Czł. T. Sternbach przedstawi pracę dra Kazimierza Feliksa Kumanieckiego pt. „De Satyro Peripatetico“. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr; niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 70—80 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg masła zwyczajnego 6.20—6.40 zł; deserowego 7—7.40 zł; sera krowiego 1.50—1.60 zł; jaja za kopę 14.80—15 zł, za sztukę 25—26 gr. — Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka żywa 5—7 zł; kaczka bita 4—6 zł; gęś żywa 8—10 zł, bita 6—8 zł; indyk 12—16 zł; zające w skórze 6—8 zł. Owoce: 1 kg jabłek kraj. komp. 50—70 gr; stołowych 0.80—1.20 zł; gruszek kraj komp. 1—1.40 zł, deserowych 1.60—2 zł; cytryna sztuka 12—14 gr; orzechy za kopę 1.20—1.40 zł; za 1 kg 2.60—3 złote. Ryby: 1 kg karpia 4 zł; na części 4.50 zł; szczupaka 5 zł; lina 4 zł; świnki 5 zł; leszczy 5 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 9—10 zł; 1 kg buraków 18—22 gr; marchwi 20—25 gr; cebula 50—60 gr; czosnku 1.50—1.60 zł; kapusta biała 5—6 zł; kalafiory 0.50—1.50 zł; pietruszka 25—30 gr; pomidory 1.50—1.80 zł.

SPADŁ Z DRABINY I ZŁAMAŁ RĘKĘ. Wczoraj na ul. Długiej 42, podczas naprawy przewodu elektrycznego, spadł z drabiny 20-to letni Stanisław Rutkowski, elektromonter. Nieszczęśliwy doznał ogólnych kontuzyj i złamania ręki. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę zawodu do szpitala.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Szofer Walenty Piwowarczyk, zamieszkały w Białej, jadąc autem ul. Starowiślną, najechał na Oleksego Andrzeja (l. 73), dozorcę miejskiego, który doznał złamania lewej nogi powyżej kostki. Piwowarczyk odwiózł Oleksego swoim samochodem na Pogotowie ratunkowe.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Szymon Schächter, subjekt w sklepie przy ul. Szewskiej l. 13 zgłosił w policji, że dnia 16 bm. o godz. 9 rano wszedł do tego sklepu nieznany mężczyzna, który skorzystawczy z jego nieuwagi skradł żakiet wełniany z futrzanym kołnierzem wartości 60 zł i wydalił się niespostrzeżenie.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PREZESEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie wybrano dr. Józefa Hirscha, wiceprezesami dr. Tadeusza Bardla i dr. Jerzego Langroda, sekretarzem dr. Rudolfa Goldfingera, skarbnikiem dr. Zygmunta Kaufmana.

NADZW. WALNE ZGROM. LEGJI INWALIDÓW odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 ranow sali Sokoła krakowskiego przy ulicy Wolskiej.

„WRAŻENIA ZE STAREJ WARSZAWY“. Odczyt na ten temat wygłosi p. Michalina Janoszanka w niedzielę 20 bm. o g. 6 wiecz. w Domu Księży przy ul. św. Marka 10 na dochód Sekcji Miłosierdzia III Zakonu św. Franciszka.

WYKŁADY PSYCHOLOGJI, jako dalszy ciąg kursu filozofji neoscholastycznej rozpoczną się z dniem 21 bm. Obejmą kwestje: duszy roślinnej i zwierzęcej, istnienie, substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej, wolność woli, poznania zmysłowego i nadzmysłowego. Wykłady odbywać się będą, jak do tej pory w poniedziałki i piątki o godzinie 20 w sali Sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary. Psychologję wykładać będzie ks. prof. P. Dzieduszycki T. J. Osoby nowoprzybyłe uprasza się o zapisywanie się przy stoliku.

ZEBRANIE KUPIECTWA W TARNOWIE. Dnia 27 bm. o godz. 10.30 przedpoł. w sali Sokoła I. odbędzie się wielkie „Zebranie“ Kupiectwa polskiego okręgu tarnowskiego. Referaty o sprawach nader aktualnych dla kupiectwa wygłoszą WP. Radca Forębski, dr. Kuśnierz Bron. i dr. Radyński.

WIEC INTELIGENCJI POLSKIEJ w sprawie budowlano-mieszkaniowej odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 11 przedp. w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9. Referaty wygłoszą: dr. Janiszewski: „Sprawa mieszkaniowa ze stanowiska hygieny społecznej“. Arch. inż. Nowakowski: „Sprawa budowy domów dla Inteligencji. Wstęp wolny.

ZABAWA DZIECINNA I TEATRZYK „KRÓLOWA WANDA“ odegrają dzieci ze Żłóbka w Kongr. Dzieci Marji, plac Jabłonowskich l. 3 I p. w niedzielę 20 bm. o 3-ciej popoł.

WIECZÓR HUMORU POŁĄCZONY Z ZABAWĄ TANECZNĄ urządza Koło Przyjaciół K. S. „Pogoń“ w Krakowie w dniu 19 b. m., w sali Sodalicji Marjańskiej, ul. Juljusza Lea L. 59. Początek o godz. 9 wieczór. Udział w Wieczorku wezmą artyści (stki) Operetki „Nowości“. Dochód przeznaczony na rozwój sekcji wychowania fizycznego przy K. S. „Pogoń“.

—oo—

—o§o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Turandot“.
Niedziela popoł.: „Fura słomy“.
Niedz. wiecz.: „Turandot“.
Poniedziałek: „Turandot“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 19: Balet Bodenwieser.
Niedziela 20: Marja Labia, śpiewaczka włoska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żyd wieczny tulacz“.
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte“.
PROMIEŃ: „Robin Hood“ (Robin z lasów).
NOWOŚCI: „Ofiara przemocy“.
BAGATELA: „Zmartwychwstanie“.
UCIECHA: „Dama bez zasłony“
CORSO: „Noc grozy“ i „Wesoła menażerja“.
WARSZAWA: „Niewolnica Szeika“.

—oo—

OPERETKA „NOWOŚCI“. Premjera świetnej operetki Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego pt. „Królowa i Prezydent“ odbędzie się dziś w sobotę o 7.30 w. Operetka ta w teatrze „An der Wien“ w Wiedniu i na największych scenach europejskich zdobyła sobie rekord powodzenia. Doborową obsadę stanowią pp. Sarjusz-Wikoszewska, Malinowski, Tad. Pilarski (jun.), Rewera-Rewski, Szafrańcówna, Bojnarowski, Kolwas, Biegalski i inni. Reżyseruje Dyr. T. Pilarski. Kapelmistrz Wł. Yrley-Jurkiewicz. Balety układa baletmistrz Wł. Morawski.

MARJA LABIA, znakomita śpiewaczka włoska, której nazwisko znane jest we wszystkich centrach muzycznych, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. o godzinie 8-ej wieczór w Starym Teatrze. Akompanjować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski.

LEON WYRWICZ, mistrz humoru wystąpi na poranku na cele dobroczynne w „Bagateli“ w niedzielę 20 bm. o 11 przedpoł.

KINO MUZEUM, ul. Smoleńska 9, wyświetlać będzie: „Czarne sylwetki“, przygody na wyspach południowych w 6 aktach; „Czempion ciężkiej wagi“, wesoła komedja w 2 aktach; „Przedsionek domu pogrzebowego“, arcywesoła komedja w 2 wielkich aktach.

—o:o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 20 bm. w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12-tej odegra na skrzypcach p. A. Szapkowski, utwory religijne celniejszych autorów. Na organie towarzyszyć będzie prof. Stefan Profic.

W kościele OO. Dominikanów w niedzielę dnia 20 bm. w czasie ostatniej Mszy św. o godzinie wpół do 12 odśpiewa chór „Hasło“ i chór Pomocnic handlowych i biurowych pod kierunkiem p. R. Ferka utwory kościelne Beethovena, Mozarta, Żukowskiego, Konopaska i Jana Galla. Dyryguje p. M. Kozłowski. Na organie towarzyszyć będzie dyr. Roman Ferek.

B. prez. Rzplitej S. Wojciechowski

wygłosi odczyt w Krakowie.

Związek rewizyjny Spółdzielni rolniczych w Krakowie, urządza dwudniowe wykłady dla członków Organów zawiadowczych swych Spółdzielni. Wykłady zaczną się w sobotę 26 bm. o godz. 9 rano w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, **a zakończą się w niedzielę** popoł..

Referowane będą następujące tematy: „Znaczenie organizacji spółdzielczej w rolnictwie“, referuje **b. prezydent Rzplitej i prof. Stanisław Wojciechowski;** „Kryzys rolniczy światowy i zagadnienie cen na produkty rolne“ **ref. b.** premjer, prof. i rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie **dr. Władysław Grabski;** „Układy handlowe z ościennymi państwami i polityka celna w sprawach rolniczych“ ref. **dr. Włodzimierz Wakar;** „Polityka kredytowa w Polsce“ **ref.** prof. **Uniw. Jag. Dr. Tomasz Lulek;** „Organizacja pracy **na wsi“ ref. dyr. Henryk Ohrt;** „Zadania gospodarcze Państwowego Banku Rolnego“ ref. **delegat** tegoż Banku: **dyr. Wacław Staniszewski.**

Karty uczestnictwa wydaje **Sekretarjat** Związku (Pl. Szczepański 6) .

Kino.

Z kin krakowskich.

Oglądana w kinie **„Bagatela“** transpozycja filmowa tołstojowskiego „Zmartwychwstania“, jest ponurą wizją ślicznej fabuły o napięciu niemal ekstatycznem. Taki charakter zwłaszcza posiada druga połowa obrazu. Film osiąga wielkie to napięcie, o którem mówiliśmy dzięki przepojeniu realistycznego ujęcia reż. E. Carewe'a patosem i ewangeliczną tendencją mistrza ze Starej Polany. Ten „koloryt“ moralny bardzo efektownie wprowadzono do filmu za radą Ilji Tołstoja, syna autora „Zmartwychwstania“, grającego nawet w obrazie epizodyczną rolę. Niezwykły realizm zdjęć, tak charakterystyczny przy obrazach rosyjskich, produkowanych w Ameryce (choćby np. „Burłak z nad Wołgi“) **dochodzi tutaj chwilami do wyżyn symbolu** o wstrząsającem wprost wrażeniu. Takiemi scenami były np. sceny pochodu zesłańców przez śnieżne pola Syberji, albo sceny widzenia się z więźniami; **dynamika tych dwóch ujęć zwłaszcza ostatniego jest rewelacyjna. Film ten o typie ekstatycznym,** tak niepopularnym w kinie, wywiera zrozumiałe i bardzo artystyczne wrażenie na widzach. Sukces tego arcydzieła jest zapewniony. Przyczynia się do tego wspaniała gra **Dolores del Rio,** pierwszorzędnej **tragiczki,** której twarz w typie odtwórczym przypomina grę **Liljany Gish.** Jest to twarz nie tak może zastygła, więcej żywiołowa, choć równie skupiona; jej błyszczące, zakropione atropiną oczy dodawały ekstatycznego blasku nieporównanej grze jej oblicza. **„Zmartwychwstanie“ jest filmem wyjątkowym** pod względem swego duchowego napięcia i moralnego patosu.

Ciekawym filmem jest obraz produkcji hinduskiej „Światło Azji“, wyświetlany w kinie **„Wanda“.** Ciekawym z tego powodu, że przy zdejmowaniu filmu nie użyto żadnych dekoracji czyli t. zw. zdjęć w ateliers oraz, że film jest grany przez samych Hindusów. Obraz bezwzględnie ciekawy opiewa życie Buddy, wiekopomnego reformatora religji hinduskiej, który urósł do rozmiarów boskich w życiu i sztuce Indji. Hinduski ten film ma charakter propagandy, narodowy i religijny, to też w zdjęciach nadano mu cechy prostoty, legendy i uduchowienia.

(maf.)

Życie gospodarczo-społeczne.

Wybory do izb handlowo-przemysłowych

odbędą się dopiero po rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych. Ponieważ te ostatnie odbędą się z końcem lutego, wyborów do Izb handlowych oczekiwać należy w połowie roku 1928.

Również i wybory do izb rękodzielniczych

odbędą się po wyborach do Sejmu.

Sprawa wyborów do Izb rzemieślniczych uległa ponownej zwłoce. Według ostatnich wiadomości z Warszawy na wczorajszem posiedzeniu komisji opinjodawczej w ministerstwie przem. i handlu postanowiono wybory do Izb rzemieślniczych odroczyć do okresu po wyborach parlamentarnych.

——oo——

Opłaty paszportowe będą zniżone do połowy.

Wywołująca tyle zainteresowania sprawa liberalizacji przepisów paszportowych zdaje się wkraczać **w stadjum końcowe.**

Wbrew niedawnemu zaprzeczeniu pojawiły się znów poważne pogłoski, że ministerstwo skarbu i spraw wewnętrznych zajęły już zdecydowane w tej mierze stanowisko.

Jak donoszą, **przeważyła tu tendencja do zmiany istniejących przepisów, tak, że przygotowuje się już nawet odnośne rozporządzenie wykonawcze.**

Planowana reforma ma dokonać się w myśl postulatów ministra skarbu **etapami.** W pierwszym rzędzie ulegną zmianie **przepisy normujące wysokość opłat przy paszportach zwykłych.** Sprawę tę rozstrzygnie już przygotowujące się rozporządzenie, o którem wyżej pisaliśmy. Oczywiście, że w rachubę wchodzi tylko **obniżenie opłat.**

Ile może wynosić owa redukcja, dokładnie jeszcze niewiadomo. **Mówią tylko o obniżeniu opłat do połowy.** Potwierdzają się więc pogłoski, jakoby zmodyfikowana cena zwykłego paszportu miała wynosić 250 zł.

Jeżeli po stronie rządu istnieje gotowość obniżenia opłat za paszporty zwykłe, to kwestja liberalizacji przepisów odnośnie do paszportów ulgowych **jest obecnie zupełnie nieaktualna.** Stanowisko rządu w tej sprawie jest **całkiem wyraźne.**

——oo——

Znowu ustępstwa dla żydowskich szynkarzy.

Termin likwidacji odroczony do lipca 1928 r.

We wrześniu b. r. wydało ministerstwo skarbu okólnik polecający Izbom skarbowym **nie udzielać prolongat na koncesje cofnięte** na skutek ustawy antyalkoholowej, **z powodu dwukrotnego ukarania na zasadzie tej ustawy.** Obecnie, na skutek zabiegów żydowskich restauratorów i szynkarzy minister skarbu **cofnął to zarządzenie i polecił prolongować zainteresowanym przedsiębiorstwom termin likwidacji do lipca 1928 roku.**

——oo——

Nie będziemy lokować naszych obligacji zagranicą.

Jak już donosiliśmy, sytuacja naszej pożyczki na giełdach światowych nie jest zbyt pomyślna. Panująca w głównych centrach kapitału depresja, **stwarza w dalszym ciągu niekorzystne warunki dla plasowania obligacyj** naszej pożyczki.

Według ostatnich wiadomości, pożyczka stabilizacyjna **jest sprzedawana nadal z disagiem.**

Wobec tego stanu rzeczy **rząd odstąpił na razie** od myśli plasowania gwarantowanych przez siebie polskich obligacyj lokacyjnych, obawiając się pogorszenia wskutek tego już i tak niezbyt świetnych szans pożyczek.

Ciężar zatem zakupna papierów długoterminowych spadnie na rząd (o czem już poprzednio donosiliśmy). Zmienia to postać rzeczy o tyle, że rząd zamierzał wprawdzie zakupić wspomniane obligacje za pieniądze pożyczkowe, istniały jednak równoczesne plany sprzedaży ich zagranicą. Obecnie, jak z relacyj wynika ewentualność ta odpada.

——oo——

Oziminy przedstawiają się korzystnie.

Zasiewy jesienne zostały wszędzie ostatecznie zakończone. Wschodzące oziminy przedstawiają się nagół zupełnie dobrze, z wyjątkiem Poznańskiego i Wileńszczyzny.

Świadectwa przemysłowe na r. 1928.

Dodatki do świadectw przemysłowych na rok 1928 wynoszą: 10 proc. nadzwyczajny dodatek do podat ków, na rzecz związków komunalnych 30 proc., 15 proc, na rzecz Izb handlowo-przemysłowych, względnie rzemieślniczych i 20 procent na rzecz szkolnictwa zawodowego.

Skóry zdrożały w roku bież. o 30 proc.

Skóry surowe mają w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. W porównaniu z cenami z 1 stycznia b. r., **skóry surowe podrożały o przeszło 30 proc.** W związku z drożyzną skór surowych i stosunkowo małym zbytem, produkcja w garbarniach jest ograniczona.

Wielki warsztat polski w rękach Anglików.

W łódzkim sądzie okr. odbyła się licytacja włókienniczej fabryki Kindlera w Pabjanicach. Do licytacji stanęli pełnomocnicy Generalnej Prokuratorji oraz głównego wierzyciela, firmy angielskiej Francis Willey w Bratfordzie. Firmie tej winna była fabryka Kindlera za surowce 310.000 funt. szterl. W wyniku licytacji fabrykę Kindlera, będącą jednem z najpoważniejszych przedsiębiorstw włókienniczych nabyła firma Francis Willey za sumę 9.110.000 zł.

——oo——

Węgrzy bronią się przed zalewem żydowskim w życiu gospodarczem.

W tych dniach odbyła się w Budapeszcie konferencja chrześcijańskiego stronnictwa gospodarczego, **poświęcona aktualnym problemom życia gospodarczego Węgier.** Na konferencji tej omówiono sprawę zaprowadzenia „numerus clausus“ w życiu gospodarczem. Poszczególni mówcy wskazywali w szczególności na to, **że w niektórych gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym zatrudnieni są prawie wyłącznie żydzi.** Chrześcijańskie stronnictwo gospodarcze postanowiło zwrócić się do poszczególnych przedsiębiorstw z prośbą o opublikowanie statystyk, dotyczących pochodzenia rasowego ich pracowników.

Lekka poprawa na giełdzie akcyjnej.

Na rynku akcyjnym wystąpiła wczoraj **pewna poprawa.** Wczorajsze obroty na giełdzie odbywały się pod znakiem tendencji zwyżkowej przy żywszym nieco ruchu. Interesowano się szczególnie **Bankiem Polskim, Tohanem, Siersza Górniczą, Chybiem**, które zyskały na kursie. Natomiast Górka, Pocisk słabsze.

Na pogiełdzin Jaworzno, Nobel, Cegielski zwyżkowe przy słabych jednak obrotach. I tu ruch nieco mocniejszy.

Bank Polski 155 zł, Zarobkowy 90 zł, Tohan 14.25 zł, Zieleniewski 22.40 zł. Pocisk 2.85 zł, Trzebinia 57 gr, Górka 86.50—87.50 zł, Niemojowski 2.20—2.25 zł, Azot 1.55 zł, Chybie 6.15—6.20 zł, Jaworzno 24. Nobel 47 zł, Cegielski 51 zł, Lokomotywy 1.85 zł, Tespy 25.75 zł.

Dolar w Krakowie gotówka 8.88—8.88 i pół zł., czeki 8.90 i pół do 8.91 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Londyn 43.45⅞, 43.565. 43.35. N. Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35.45, 35.13. 34.96. Włochy 48.54, 48.66. 48.42. Wiedeń 125.69. 126, 125.38.

——o:o——

Różne wiadomości.

CZY POLACY MOGĄ NABYWAĆ NIERUCHOMOŚCI W AUSTRJI? Według przygotowanej przez rząd austrjacki nowej ustawy — przy nabywaniu nieruchomości austrjackich przez obywateli polskich, będzie koniecznem w przyszłości zezwolenie Urzędu Kanclerskiego, ponieważ nie są dopuszczeni z ustawy bez zastrzeżeń, a tylko na podstawie osobnej uchwały Rady Ministrów“.

„POCISK“ NIE PRZESZEDŁ W OBCE RĘCE. AW. donosi. że pogłoski o rzekomem przejściu pakietu akcji S. A. Pocisk w ręce zagranicznych wierzycieli Spółki, nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Pomiędzy S. A. Pocisk a jej zagranicznymi wierzycielami są jedynie prowadzone układy co do formy spłaty zobowiązań Pocisku, natomiast o ustąpieniu pakietu akcji niema mowy.

POSTULATY PRACOWNIKÓW APTEK. Związek pracowników aptek ze Lwowa i Wschodniej Małopolski uchwalił na wiecu żądać wprowadzenia zmian obowiązującego obecnie systemu pracy, kolidującego z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy, nie odstępować od żądania podwyższenia obecnych płac o 30% i nie przyjmowania stanowisk zarządców aptek na czas przeprowadzania akcji.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Z nad polskiego morza

SZYBKI ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“, posiadające 6 statków, wywiozło z Polski w październiku 13.488 ton węgla i 9.874 tony drzewa, pozatem pomiędzy portami zagranicznymi przewiozło 7.440 ton węgla. Razem więc statki „Żeglugi Polskiej“ przewiozły **w październiku łączny tonaż 30.811 ton.**

Pod koniec października b. r. „Żegluga Polska“ zainkasowała za czas swego dość krótkiego istnienia za same frachty sumę 89.604 funtów szterlingów. O szybkim rozwoju polskiej floty handlowej świadczy fakt, że w sierpniu b. r. nasza flota przewyższyła po raz pierwszy pod względem tonażu w gdańskim ruchu okrętowym flotę gdańską.

OBFITY POŁÓW WĘGORZY.

Silne wiatry i duża fala na morzu w październiku nie pozwoliły na stałe uprawianie połowów na polskiem wybrzeżu morskiem, to też rybacy łowili tylko w ciągu 13 dni spokojnych. Z tego powodu zmniejszył się połów fląder, tembardziej, że pora połowu tej ryby już się kończy. Połowy węgorza zakończono w połowie października. Śledzie po odbyciu tarła odpłynęły od brzegów i połowy zmniejszyły się znacznie. Ukazały się natomiast pierwsze ławice szprotów, ponadto rozpoczęto zimowy połów łososi. Połów wątłuszczy (dorszy) i pomichli w porównaniu z wrześniem zwiększył się dwukrotnie, natomiast połów ryb słodkowodnych spadł sześciokrotnie.

Ogólny połów w październiku wynosił około 242.000 kg., wartości 360.000 zł., co w porównaniu z wrześniem wykazuje spadek połowu o 60.000 kg. wartości 50.000 zł. Zmniejszenie to przypisać należy głównie spadkowi połowu śledzi.

Wędzarnie na Helu pracowały bardzo dobrze: przerobiły 66.000 kg. surowca i wysłały do różnych miast 35.000 kg. towaru gotowego.

Najniespodziewaniej, jak w żadnych ubiegłych latach, ukazały się węgorze, miejscami nawet tak licznie, że rybacy już oddawna nie mieli tak dobrych połowów. Szczególnie dużo węgorzy pojawiło się na wielkiem morzu; mniej łowiono w Jastarni i małem morzu (zatoka Pucka i Gdyńska), chociaż i ta wioska miała kilka pomyślniejszych dni.

Praca chrześć.-społeczna.

Z KOŁA STUDJÓW CH. D.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dn. 21 listopada br. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11 XI. **Wieczór Dyskusyjny.** Zagai „Wieczór“ **redaktor dr. Michał Marciniak na temat: „Płace i zarobki w Polsce w porównaniu z warunkami zagranicą“.** Wstęp wolny dla uczestników Koła Studjów, Chrześcijańskich Związków zawodowych i katol. Stowarzyszeń oświatowych.

MUZYKA.

KONKURS NA UTWORY CHÓRALNE.

Związek kół śpiewackich na G. Śląsku ogłosił konkurs na utwory chóralne mieszane. — W konkursie mogą brać udział nietylko polscy kompozytorzy, ale także kompozytorzy wszystkich narodów słowiańskich. Nagrody wynoszą 500, 300 i 200 zł. Termin nadsyłania utworów do związku kół śpiewackich w Katowicach upływa 30 marca 1928 r. Do sądu konkursowego należą prof. Jachimecki, prof. Krzyształowicz i dyr. Stoiński z Katowic.

——oOo——

Z sali koncertowej Starego Teatru

RUBINSTEIN — FEUERMANN.

Artur Rubinstein wybrał na dwa tegoroczne swoje koncerty w Krakowie utwory, które grał nieraz już u nas. Pierwszy jego koncert był niemal dosłownem powtórzeniem zeszłorocznego programu, drugi zaś, Chopinowski, nie objął też żadnej rzeczy, którejby wielki artysta częściej nawet w Krakowie nie grywał. Mówiąc to „częściej“, biegniemy myślą jeszcze do przedwojennych czasów, kiedy Rubinsteina nie pochłaniał świat w takim stopniu jak obecnie, a młodziutki wtedy pianista cały prawie swój ogromny repertuar odtwarzał na krakowskiej estradzie. Rzadsze dzisiaj występy Rubinsteina w mieście naszem wywołują więc potrzebę całkowitej za każdym razem odmiany programu. Żałowaliśmy więc, że zamiast programu, którym Rubinstein uraczył publiczność na ostatnim swoim koncercie w Paryżu w połowie października (koncert ten wywołał niebywały entuzjazm słuchaczy i krytyki), kazał nam słuchać jeszcze raz przypresnej — co prawda — interpretacji „Karnawału“ Schumanna, ale niestety „karnawału“ i t. p. Dla wielu ludzi, (chętnie zaliczam się do nich) gra Rubinsteina znajduje się po za wszelką wogóle krytyką. Miałem jednak próbkę wymagań, stawianych dzisiejszemu artyście odtwórczemu przez pewne odłamy publiczności muzykalnej, kiedy po pierwszym i drugim koncercie wysłuchiwałem narzekań, że Rubinstein nie zadowolił ich w najmniejszym stopniu. Te zaiste podniebne wymagania, niemożliwe już pewnie do spełnienia w granicach ludzkiej rzeczywistości, mogłyby nas nastroić sceptycznie do bezwzględnego uznania, jakie żywimy dla takich artystów, jak Rubinstein. Że podziw nasz nie jest znowu tak bardzo nieusprawiedliwiony, przekonywamy się bodaj ze słów, jakie znajdujemy w świetnej książce A. Eaglefielda Hulla „Music, classical, romantic and modern“, gdzie w przedmowie wyraził autor podziękowanie czterem artystom odtwórczym: Casalsowi, Cortotowi, Hofmanowi i Rubinsteinowi „za wiele korzystnych dla niego dyskusyj w muzyce“. Dyskusje są tylko częścią tego, co można zawdzięczać tym czterem wielkim tłumaczom tkwiących w muzyce tajemnic. I dlatego pragnęlibyśmy, ażeby nam Rubinstein za każdym razem tłumaczył rzeczy inne.

Emanuel Feuerman nie należy jeszcze do rzędu tych wielkich wtajemniczonych, chociaż dociera do najwyższych szczytów trudności technicznych, jakie piętrzą się na czterech strunach wiolonczeli. Pomimo ostatecznego opanowania tego instrumentu, natura jego podnosi jeszcze niekiedy bunt przeciwko wszechwładnym — zdawałoby się — panu nad nim i przekornie odpowie wirtuozowi jakimś niespodziewanym zgrzytem lub nieczystością intonacji. Ale pod palcami Feuermana zdarza się to niezmiernie rzadko, tak, że koncerty artysty należą do najbardziej wyborowych wrażeń, przypominających prawie Casalsa, lub Feldörsy'ego. Figiel jaki „trzynastka“ urządziła podpisanemu z koncertem Feuermana, pozbawił go możności słyszenia niezmiernie właśnie zajmującej części koncertu, na którą złożyła się sonata op. P. R. Straussa, suita Pawła Hindemitha i Suite populaire espagnole M. de Falla'i. Adagio i allegro Boccherini'ego, Warjacje Tartini'ego i Polonez Poppera nie zdołały mu zastąpić tej części programu, wymagającej ze względu na same w sobie kompozycje jak ich wykonanie obszerniejszego omówienia. Za brak ten w sprawozdaniu przepraszam Szan. Czytelników.

Z. J.

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża 3, gdzie w mieszkaniu na III. piętrze zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego piecyka żelaznego. Straż ogień ugasiła.

Wzajemność. Dama (opuszczając sklep): Trzeba kupców znać. 3 złote wytargowałam. — Kupiec (do siebie): Trzeba te panie znać! Sześć złotych więcej zaceniłem.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

P. Devey przyjeżdża w poniedziałek

Warszawa. (Telef. wł.) P. Devey przybywa do Warszawy w poniedziałek. Obecnie znajduje się na okręcie transatlantyckim „Maurytanja“. Devey ulokuje się wraz z biurem w gmachu Banku Polskiego, gdzie przygotowano dla niego odpowiednie pomieszczenie obok wiceprezesa Banku p. Młynarskiego. P. Devey zamieszka w pałacyku Sobańskich, gdzie niedawno mieszkał minister Zaleski.

Izby rzemieślnicze

zostaną wkrótce utworzone.

Warszawa. (Telef. wł.). W ministerstwie przem. i handlu odbyło się wczoraj ostatnie posiedzenie komisji opinjodawczej w sprawie wprowadzenia Izb rzemieślniczych. Postanowiono na tem posiedzeniu, aby wybory do Izb rzemieślniczych odroczyć do czasu ukończenia wyborów do Sejmu i Senatu. Siedzibą Izb rzemieślniczych będą miasta wojewódzkie, przyczem wyjątek stanowić będzie Włocławek, w którym mieścić się będzie siedziba Izby województwa warszawskiego, oprócz tego Izba istnieć będzie też w Warszawie oraz w Częstochowie, gdzie będzie istnieć Izba województwa kieleckiego.

Sprawa sądowa min. Miedzińskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozstrzygnie wkrótce skargę incydentalną p. Adama Zamoyskiego. Obecny min. Miedziński, przed 2 laty jako poseł jeszcze, nie wstąpił wraz z kilku towarzyszami? PPS. do Komitetu budowy mauzoleum Nieznanego Żołnierza, motywując to obecnością w Komitecie p. Ad. Zamoyskiego. P. Zamoyski zaskarżył pos. Miedzińskiego o obrazę. Sprawa wydania posła sądowi utkwiła w Sejmie, a w dniu 20 października sąd uchwalił umorzenie tej sprawy z powodu dwuletniego przedawnienia (na mocy obecnego dekretu prasowego). Skarga p. Zamoyskiego kwestjonuje prawomocność dekretu prasowego i niemożność zastosowania żadnego prawa wstecz.

M. S. Wojsk. przyjmie pracowników oficerów.

Warszawa. Telef. wł.). „Kurjer Poranny“ donosi: Ministerstwo spraw wojskowych zezwoliło na przyjęcie w drodze wyjątku dla Departamentu sprawiedliwości kilku fachowych pracowników oficerów rezerwy ze specjalnemi kwalifikacjami do służby czynnej.

Wśród zgłaszających się pożądani są także cywiliści obeznani z prawem administracyjnem. Zgłoszenia przyjmuje Departament sprawiedliwości M. S. Wojsk.

„Gazeta Lwowska“ w nowej szacie.

Wczoraj ukazała się „Gazeta Lwowska“ jako dziennik urzędowy w dawniejszym formacie i wychodzić będzie odtąd na wzór „Gazety Lwowskiej“ z czasów przedwojennych, którą prowadził przez długie lata ś. p. Adam Krechowiecki. Naczelnym redaktorem jest b. poseł w Wiedniu Marceli Szarota. W skład redakcji oprócz Szaroty wchodzą: Michał Rolle dr. Włodzimierz Jampolski, Stanisław Markheim.

Lotnicy angielscy wylądowali koło Podhajec.

Lwów. (PAT). Jak donosi „Dziennik Lwowski“ dnia 16 bm. o godz. 14.30 dwaj angielscy lotnicy Mac Intosh i Hinkler, odbywający lot z Anglji do Indji zabłądziwszy, wylądowali na terenie Małopolski wschodniej w Białokrynicy pow. Podhajce. Władze administracyjne i policyjne udzieliły natychmiast śmiałym lotnikom wszelkiej pomocy tak, że już tego samego dnia mogli odlecieć w dalszą drogę.

WYBUJAŁA FANTAZJA WPROWADZIŁA GO NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

Sąd Okr. w Warszawie rozpatruje obecnie sprawę niejakiego Szymiczka, oskarżonego o wprowadzenie w błąd władz państwowych zmyśloną plotką o rzekomo przygotowywanym zamachu na życie premjera Piłsudskiego. Prokurator pociągnął go do odpowiedzialności karnej.

ZEBRANIE PRAWICY NARODOWEJ WE LWOWIE.

Lwów. (PAT). Wczoraj w Hotelu Krakowskim we Lwowie odbyło się zebranie towarzyskie, urządzone z inicjatywy lwowskiego oddziału prawicy narodowej. Na zebraniu tem po przyjętym powszechnym aplauzem referacie p. Al. Lednickiego „O zadaniach chwili“, rozwinęła się dyskusja polityczna. Na zebraniu tem obecnych było przeszło 100 osób z pośród kół inteligencji Małopolski i licznych przedstawicieli innych ugrupowań, będący gośćmi prawicy narodowej.

Aresztowanie Bol. Eustachiewicza.

prezesa lwowskiej chorągwi Związku Hallerczyków.

Warszawa. (AW) Wczoraj późnym wieczorem w czasie zebrania Zarządu Głównego Związku Hallerczyków, odbywającego się przy ulicy Nowy Świat 40, wkroczyła do lokalu obrad policja, legitymując wszystkich zebranych i aresztując p. Bolesława Eustachiewicza, prezesa lwowskiego okręgowego Związku Hallerczyków. W mieszkaniu Eustachiewicza, gdzie przebywał on od niespełna trzech tygodni po przyjeździe ze Lwowa, policja przeprowadziła rewizję, zabierając wszystkie rzeczy Eustachiewicza do urzędu śledczego, gdzie mają być poddane szczegółowym badaniom. Aresztowanie nastąpiło na skutek pisma władz sądowo-politycznych lwowskich, które podejrzewają Eustachiewicza o ścisły związek ze słynną sprawą ulotkową.

Nieuczciwe plotki

W piątek w południe krakowski „Il. Kurjer Codz.“ wydał nadzwyczajny dodatek o rzekomo przygotowywanym zamachu na prezesa Rady Ministrów, marszałka Piłsudskiego. Przygotowywania te powiązał z aresztowaniem w Warszawie Bolesława Eustachiewicza, wiceprezesa Związku Hallerczyków.

Według zasięgniętych przez nas wiadomości w Warszawie nie było żadnych pogłosek o jakimś zamachu. Widocznie zatem wszystkie te pogłoski wyłoniły się albo na tle nadmiernego zdenerwowania, czy psychozy, albo były spowodowane najhaniebniejszą prowokacją.

—oo—

Przeniesienia starostów.

Warszawa. (Telef. wł.) Starosta Bronisław Chodakowski został przeniesiony z Dubna do Kostopola, dotychczasowy starosta w Kostopolu Zygmunt Bobiński został przeniesiony do Horochowa na Wołyniu. Starosta Remiszewski został przeniesiony ze Strzyżowa do Przeworska. Starosta Tadeusz Malinowski w Rawie Ruskiej został przeniesiony do Jaworowa, zaś starosta Wł. Porański z Kopyczyniec do Trembowli. Starostę Bronisława Russockiego przeniesiono ze Sokala do Strzyżowa, a Stanisława Hawrota z Tarnobrzega do urzędu wojewódzkiego we Lwowie. Starostę w Radziechowie Marjana Słońskiego przeniesiono do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu, do Radziechowa zaś poszedł Bronisław Michalski, dotychczasowy starosta w Skałacie. Starosta Franciszek Czernic został przeniesiony z Drohiczyna do Tarnobrzega. Adam Kański, starosta w Krzemieńcu, został przeniesiony do Dubna, zaś starosta Zygmunt Staszewski z Radomia do Zamościa. Jan Zaleski został przeniesiony z urzędu wojewódzk. w Katowicach na starostwo w Pszczynie.

Prusy rokują o konkordat.

Berlin. (PAT). Według doniesień „Voss. Ztg.“ rząd pruski prowadzi obecnie rokowania wstępne ze stolicą apostolską w sprawie zawarcia konkordatu. Jakkolwiek w związku z dawniej przeprowadzoną dyskusją nie doszło do podjęcia bezpośrednich rokowań między stolicą apostolską a rządem Rzeszy o konkordat, obejmujący całą Rzeszę, to jednak jak stwierdza dziennik w toku rokowań między stolicą apostolską a rządem pruskim doszło do uzgodnienia poglądów co do szeregu konkretnych kwestyj.

Joffe popełnił samobójstwo

Warszawa. (Telef. wł.). Według wiadomości z Moskwy, znany wybitny dyplomata sowiecki Joffe, ostatnio ambasador w Tokio, popełnił wczoraj samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru. Joffe był, jak wiadomo, przewodniczącym r osyjskiej delegacji do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, a następnie przewodniczył delegacji sowieckiej do rokowań pokojowych z Polską, zakończonych traktatem ryskim. Później był on pierwszym ambasadorem sowieckim w Berlinie, przez czas pewien pracował również w Wiedniu.

Jak słychać, motywów samobójstwa należy szukać w ciężkiej chorobie nerwowej, na jaką denat od dłuższego czasu cierpiał.

Kongres partji komunist. 11 grudnia.

Moskwa. (PAT) 15-ty kongres partji komunistycznej ZSSR odbędzie się w Moskwie dnia 11 grudnia b. r.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Prezes komisji kontrolującej w Sowietach, Jarosławski wygłosił w Moskwie przemówienie, w którem zaznaczył, że decyzja o usunięciu przywódców opozycji z partji zapadła w dniu 10 bm. na posiedzeniu biura politycznego partji na podstawie informacyj o udziale opozycjonistów w demonstracjach antyrządowych podczas uroczystości jubileuszowych. Ogółem usunięto około 400 opozycjonistów.

—oo—

Moskwa. (PAT) Na podstawie decyzji rady komisarzy ludowych ZSRR. Zinowjew i Murałow skreśleni zostali z listy członków komisji planów gospodarczych ZSRR. Włodz. Smirnow otrzymał dymisję ze stanowiska członka administracji centrali statystycznej związku sowieckiego.

Bratianu chce nawiązać kontakt z opozycją?

Warszawa. (Telef. wł.) „Daily Thelegraph“ donosi z Bukaresztu, że Rada Regencyjna wraz z premjerem Bratianu skłonna jest do nawiązania kontaktu z niektóremi stronnictwami opozycyjnemi. W ten sposób Rada Regencyjna i premjer chcą opanować polityczne walki wewnątrz kraju ze względu na sytuację międzynarodową, a zwłaszcza ze względu na sprawy, będące w związku z traktatem w Trianon.

—oo—

Bukareszt. (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Izby przedstawiciel narodowo-chłopskiego stronnictwa chłopskiego deputowany Junisanu zwrócił się do przedstawicieli rządu z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec faktu uwolnienia Manoilescu.

Odpowiedział na to minister spraw wewnętrznych Duca, stwierdzając, że komunikat wydany przez rząd postawił całą sprawę zupełnie jasno. Rząd pozostawia całkowitą swobodę władzom sądowym, lecz jest bezwzględnie zdecydowany bronić wszystkiemi będącemi w jego posiadaniu środkami bezpieczeństwa publicznego i istniejącego ładu społecznego. Kończąc minister wyraził ubolewanie, że narodowe stronnictwo chłopskie dąży widocznie do przedłużenia dwuznacznej sytuacji, zatrzymując się nad kwestją tak dokładnie wyjaśnioną i usiłuje wywołać nowe trudności dla rządu.

—oo—

Radykalno-społeczni poprą Poincarego.

Warszawa. (Telef. wł.). Grupa radykalno-społeczna Izby deputowanych omawiała swój stosunek do gabinetu Poincarego. Znaczna większość członków grupy wypowiedziała się za nieprzeszkadzaniem naprawie finansów, przedsięwziętej przez Poincarego. Prezes komitetu grupy Daladier, jakkolwiek jest zagorzałym kartelistą, oświadczył iż jest zdania, ażeby usza nować uchwały powzięte przez kongres w sali Wagram z tem zastrzeżeniem, iż grupa uważałaby swe zobowiązania za rozwiązane, gdyby stanęła wobec debat, sprzecznych z jej doktrynami w takiej dyskusji, jak budżet ministerstwa spraw wojskowych i powołanie rezerwistów.

—oo—

Paryż. (AW.) W związku z aferą fałszerstwa węgierskiej renty aresztowany został wczoraj wieczorem przez policję paryską handlowiec Rene Haas. Jest to już ósme aresztowanie w związku z tą sprawą. Haas mieszkał w tym samym domu, co i główni bohaterzy afery bracia Towbinowie. W dniu wczorajszym również, sędzia śledczy, prowadzący sprawę, wezwał na przesłuchanie długi szereg osób z otoczenia Towbinów celem wszechstronniejszego zbadania tła afery.

Lista „kresowa“.

Warszawa. (Tel. wł.) „Robotnik“ donosi: W okręgach wyborczych województwa Wileńskiego i województwa Nowogródzkiego ma być zgłoszona lista „kresowa“ albo „krajowa“. Ogarnęłaby ona przedstawicieli t. zw. demokratów wileńskich (pp. Witold Abramowicz, Jan Piłsudski i in.), „naprawiaczy“, b. członka „Wyzwolenia“ p. Raczkiewicza, usuniętych z „Wyzwolenia“ za bardzo „złe obyczaje sejmowe“, pp. Halkę i Piotrowskiego, wreszcie grupę posła Wędziagolskiego i Związek drobnych rolników posła Helmana.

Dekoracja marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12.30 odbyła się na dziedzińcu zamkowym w obecności P. Prezydenta Rzplitej uroczysta dekoracja marsz. Piłsudskiego francuskim Medalem Wojskowym, najwyższem odznaczeniem wojskowem Francji. Dekoracji dokonał marszałek Franchet d'Esperey. Po dekoracji odbyło się śniadanie, wydane przez P. Prezydenta Rzplitej na cześć marszałka d'Esperey. Pan Prezydent przyjmie francuskiego marszałka jeszcze raz i udekoruje go wielką wstęgą „Polonia Restituta“. Marszałek d'Esperey przywiózł również odznaczenia dla wielu oficerów armji polskiej.

KOMISARZ RZĄDOWY W CENTR. TOW. ROLNICZEM.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ podaje, że w związku z ujawnieniem działalności politycznej(?) Centralnego Tow. Rolniczego, które do tego rodzaju akcji nie jest powołane, istnieje podobno w kołach rządowych zamiar przydzielenia Tow. komisarza rządowego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomość o zamiarze mianowania komisarza rządowego do Centralnego Towarzystwa Rolniczego jest całkiem nieuzasadniona.

KOMISJA DO PERU.

Warszawa. (Telef. wł.) W połowie stycznia przyszłego roku wyjeżdża do Peru specjalna komisja z Polski, która ma na celu zbadanie terenów, kwalifikujących się dla emigracji polskiej pod względem klimatycznym, gospodarczym i komunikacyjnym.

POS. HOŁOWACZ SYMULUJE CHOROBĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Hołowacz, przebywający we więzieniu we Wronkach utrzymył, że jest chory, przewieziono go więc do Warszawy. Tutaj okazało się, że jest zdrów, wobec czego władze sądowe poleciły odwieźć go z powrotem do Wronek.

SPRAWOZDANIE N. I. K.

Warszawa. (Tel. wł.) Kancelarja sejmowa oddała do druku sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli o wykonaniu budżetu w roku 1926. Sprawozdanie to jest wyjątkowo obszerne, liczy bowiem 1200 stron.

Jerozolima. (PAT). Przy wykopaliskach archeologów amerykańskich odkryto miejscowość Bethel znaną ze Starego Testamentu, gdzie Jakób miał swój sen i gdzie znajdował się złoty cielec Jerobeama. Wszystkie naczynia i sprzęty izraelskie odkryte zostały w stosunkowo niewielkiej głębokości.

Radio.

URUCHOMIENIE KATOWICKIEJ RADJOSTACJI NADAWCZEJ nastąpi ostatecznie i definitywnie w dniu 4 grudnia 1927 r. Już poprzednio od dnia 27 listopada rozpoczęła się nadawanie próbnych transmisyj.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 20 listopada b. r.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej; 12 Transmi-

sja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo-met.: 12.10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: inż. M. Czerwiński: „Zatopione miljardy“; 14.25 Pogadanka dla rolników: dr. R. Prawocheński, prof. U. J.: „Nowe prądy w żywieniu świń“; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej; 17.40 Odczyt p. t. „Stanisław Wyspiański“, z recytacjami, prof. Ant. E. Balicki; 18.45 Odczyt p. t. „Polowania człowieka dyluwialnego“, wygł. dr. Z. Grodziński, prof. U. J.; 19.35 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Do gorących źródeł w Hveravellir“, z cyklu „Podróż na Islandję“, wygłosi p. Ferdynand Goetel; 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.10 Odczyt p. t. „Pieśni północy“, wygłosi dr. J. Reiss, doc. U. J.; 20.30 Koncert. Pieśni północy. Wykonawcy: pp. J. Pfau-Pawińska (śpiew), Stefanja Pawińska (wiolonczela), M. Neuger (akomp.), S. Dortheimerówna (skrzypce); 22 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej; 12 Sygnał czasu, komunikaty; 12.10 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej; 13 Odczyt „Rytm w pracy zawodowej“; 13.25 Odczyt „Warszawa w powstaniu listopadowem“; 14 „Walka z motylicą“; 14.20 Odczyt „Tuczenie trzody chlewnej“; 14.40 Odczyt; 15.15 Recital fortepianowy z Filharmonji warszawskiej; 17.40 Audycja literacka; 18.45 Odczyt: „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu“; 19.10 „Granice Polski“; 19.35 Odczyt Ferd. Goetla; 20.30 Koncert; 22 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (280.4): 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej; 12 Odczyt; 12.25 Odczyt; 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.30 Audycja dla dzieci; 19.10 Odczyt; 19.35 Odczyt F. Goetla; 20 Odczyt; 20.30 Koncert; 22 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Muzyka taneczna.

——ooo——

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 33

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Wytworna limuzyna! — delektował się prezes... — Ślicznie powiedziane... Wytworna!... Ale wy, towarzyszu się nie trapcie... Będziecie i wy mieli auto... Moja głowa w tem, lecz przysluga za przysługę... Wojna wisi na włosku, a wojna jest matką najpiękniejszych interesów...

— Dostawy — bąknął domyślny towarzysz Immerglück...

— Otóż to właśnie...

......A kiedy dwaj przyjaciele zabawiali się interesującą o przyszłych interesach pogawędką, w opuszczonem mieszkaniu odbywała się inna zupełnie rozmowa. Li-Pong odczekał aż limuzyna ruszyła z pod bramy, odczekał aż zniknęła na rogu ulicy, potem zamknął okno i szybko przeszedł do kuchni. Tu zanucił chińską piosenkę, śpiewając tak głośno, że się rozlegało po całej części domu, dla służby przeznaczonej. Drewniane schody kuchenne zaskrzypiały żałośnie i z górnego pietra zbiegł młody wyrostek chiński. Li-Pong wciągnął go do kuchni, zamknął drzwi starannie i zaprowadził go do łazienki. Tam czuł się najbezpieczniej. Zaczął mówić szybko, przerażająco szybko w swym dźwięcznym, ojczystym języku. Kilka razy odmierzał coś ręką na framudze, jakby wzrost czyjś opisując... Wyrostek potakiwał głową... Li-Pong wykonał palcami ruch, jakim naśladujemy liczenie pieniędzy. Mały Chińczyk znów głową skinął... Potem nastąpił ostrożny powrót tą samą drogą przez kuchnie i schody dla służby z tą różnica, że malec nie pobiegł w górę, do swego mieszkania, lecz zjechał po poreczy na dół i pomknął jak strzała w kierunku bramy...

— — — — — — — — —

Marta czuła się dziwnie nieswojo tego wieczora. Szczerze powiedziawszy, nie czuła się dobrze w Moskwie od samego przyjazdu. To nie był Berlin, Berlin małpujący niezdarnie nadsekwańska stolicę, ale nie mniej wesoły, huczący, tętniący gwarem ludzi może prymitywnych, ale łaknących szczerze zabawy po trudach pracowicie spędzonego dnia. Berlin porywał, ogłuszał, pociągał w wir użycia... Moskwa przygnębiała straszliwie. Jakaś duszną ponurość miały w sobie gmachy, kamienice, mieszkania. Jakiś przymus towarzyszył każdej zabawie. Jakaś niesamowita obleśność czaiła się w spojrzeniach wszystkich bez wyjątku ludzi. Typ gościnnego, serdecznego Rosjanina, zwolennika szerokiej zabawy zniknął doszczętnie w czasie wojny. Na jego miejsce pojawił się typ inny, typ obywatela „Sojuz-Socjalisticzeskich-Sowietskich-Republik“. Bizantyjski serwilizm, wschodnia przebiegłość, żydowska tchórzliwość, tatarska krwiożerczość, a nadto obłuda, nieufność, zamiłowanie do podziemnej konspiracji, lenistwo, niechlujstwo, rozpasanie, nieuctwo i wiele, wiele tym podobnych „zalet“ były składnikami, które wygotowane dokładnie na dziesięcioletnim ogniu bolszewizmu złożyły razem przedziwną miksturę. Z tej mikstury były ulepione jeden w drugiego charaktery obywateli S. S. S. R. Taki okaz, szpiegowany i szpiegujący nawzajem, na każdym kroku czuł się w swej wielkiej ojczyźnie jak ranny dzik, osaczony przez myśliwych w maleńkim zagajniku.

Nic dziwnego zatem, że Marta, przyzwyczajona do innego zupełnie otoczenia, wciągała w siebie ze wstrętem atmosferę Moskwy i marzyła o rychłym wyjeździe...

Była trochę zdenerwowana rozmową z Pickiem. Nie uszły jej uwagi złowrogie spojrzenia jego przymrużonych oczu... „Każdy kaleka jest złośliwy i mściwy z natury“ pomyślała, ale przypomniała sobie zaraz, że przed wyruszeniem na dzisiejsza wyprawe, ma się spotkać z obydwoma towarzyszami. — Jednem ciepłem spojrzeniem go rozbroję — rzekła do siebie, poprawiając fryzurę przy lustrze...

Koło siódmej wieczorem ubrała się w futro. Był już najwyższy czas po temu. Do restauracji, w której się stołowała codziennie, miała spory kawałek drogi, a już o ósmej miał po nią August przyjechać. Zamknęła wiec pokój i szybko zbiegła na dół. W bramie omal nie przewróciła maleńkiego chłopczyka. Chciała go wyminąć, lecz przytrzymał ją za suknię...

— Czy to w tym domu, proszę pani? — spytał, wyciągając brudna rączynę, w której gniótł małą kopertę...

— Nie mam czasu, dziecko... Spytaj kogo innego... — Zobaczyła, że malcowi łzy zakręciły się w oczach. Pogłaskała go po mizernej twarzyczce i ujęła w palce kopertę... — Do mnie? — rzekła zdumiona, przeczytawszy adres mieszkania, oraz nazwisko, pod jakiem występowała tutaj w Moskwie... —To do mnie, chłopczyku... Miałeś coś dostać za przyniesienie, prawda maleńki? — Skinął głową wstydliwie, ale oczy mu zabłysły chciwością, gdy podnosząc się na palcach, ujrzał zawartość sakiewki... — Słuchaj, urwiszu... Od kogo dostałeś ten bilecik?...

— Jakiś pan mi go dał... Tam czeka na rogu...

— Taaak? W takim razie zaczekaj, może zaniesiesz moją odpowiedź. — Rozerwała kopertę. Wewnątrz znajdowała się maleńka kartka papieru, pokryta kilkoma rządkami pisma. Przysunąwszy ją bliżej do twarzy, przekonała się, że ma przed sobą kryptogram. Pamiętała liczbę, stanowiącą klucz do kryptogramu, używanego w tym miesiącu przez polski wywiad w Moskwie, lecz odcyfrowanie wymagało dużej cierpliwości, ustawicznego zerkania na alfabet, oraz wypisywania odnośnych liter. Tego wszystkiego nie można było uskutecznić w sieni, na wychodnem... — Przeczytam w restauracji — postanowiła, wkładając liścik do torebki. Wręczyła maleńkiemu pocztyljonowi suty napiwek i kazała mu iść powiedzieć zagadkowemu nadawcy, że jego list odebrała. Sama szła za chłopcem w pewnej odległości, chcąc z blizka zobaczyć owego pana, który miał czekać na rogu. Ale na skrzyżowaniu ulic nie było nikogo. Malec rozglądał się na wszystkie strony, wreszcie zoczył Martę...

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę następujących materjałów:

53 lamp naftowo-żarowych systemu Kitson-Ajaks. Części składowe do lamp naftowo-żarowych Kitson-Ajaks, Kitson-Stella i Olso. Siatki żarowe 25.000 sztuk, klosze szklane do lamp wagonowych. Klosze do lamp Kitson-Ajaks i Stella. Umbry do lamp stojących i szkiełka Nr. 5, 8, 11.

Ceny należy podać stałe w złotych za jednostkę loco wagon stacja Nowy Sącz przy lampach naftowo-żarowych, kloszach wagonowych i umbrach, a przy reszcie materjałów loco wagon stacja Kraków.

Okres dostawy w ciągu 12-tu miesięcy od daty zamówienia. Termin składania ofert upływa z dniem 12 grudnia 1927 r. o godz. 9-tej.

Wraz z ofertą należy przedłożyć kwit na uiszczone wadjum, które ma odpowiadać 3% wartości oferowanej dostawy.

Oferty nadsyłać do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych lub składać je tamże do skrzynki, umieszczonej na ten cel.

Otwarcie ofert dnia 12 grudnia 1927 r. o godz. 10-tej. Bliższych szczegółów udziela, oraz kopje warunków dostawy wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie bezpośrednio lub pocztą za złożeniem, względnie nadesłaniem Zł 1·— w gotówce za druki i znaczków pocztowych na porto.

Kraków, dnia 14 listopada 1927.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.